

Komplet wyników i tabele rozgrywek podkarpackich klas A i B **str. 13-14**



FOT. KRZYSZTOF NOWALINSKI

Szukają osób z zupełnie nowymi kompetencjami. Pensje wynoszą 16 070 zł brutto **str. 9**

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Wtorek
9.06.2026

Nr 109 (21 816)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Aula miejska obok ratusza legła w gruzach, zanim jeszcze powstała **str. 3**

Skazanie rzeki Stobnica. Kto za to odpowiada? **str. 7**

„Zastaliśmy zaplombowane drzwi”. Problemy polskiej organizacji we Lwowie **str. 6**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



POWIAT TARNOBRZESKI

Zagroził sprzedawcom młotkiem. Zabrał pieniądze. 43-latek jest w areszcie **str. 3**



FOT. KMP TARNOBRZEG

Emerytury będą wyższe, bo wzrosną składki

Dobra wiadomość dla przyszłych emerytów. Czerwcową waloryzacja składek spowoduje, że ich świadczenia będą wyższe. Najbardziej wzrosną pieniądze na subkontach **str. 7**

Policjantka z zarzutem zabójstwa męża. Mężczyzna zmarł po uderzeniu nożem w serce **str. 4**

Trwa rekrutacja na uczelnie na Podkarpaciu. Najpopularniejsze są kierunki medyczne **str. 5**

REGION ZAWDZIĘCZAJĄ MU ŻYCIE – SPALI, GDY ZAPALIŁ SIĘ ICH DOM

Uratował seniorów z płonącego domu

Marcin Radzimowski
marcin.radzimowski@polskapress.pl

Bohaterska postawa ratownika medycznego z Podkarpackiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Mielcu uratowała życie dwojgu starszym mieszkańcom Stalowej Woli.

O zdarzeniu poinformowała sama stacja pogotowia, podkreślając, że gdyby nie błyskawiczna reakcja Bartłomieja Wilczewskiego, seniorzy nie mieliby najmniejszych szans na przeżycie.

Dla Bartłomieja Wilczewskiego miał to być zwyczajny poranek przed kolejnym dniem pracy. Dla dwojga starszych ludzi okazał się jednak momentem, który zadecydował o ich życiu.

Jak informuje Podkarpacka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Mielcu, w sobotę rano ratownik medyczny Bartłomiej Wilczewski, pracujący w Podstacji Pogotowia Ratunkowego w Stalowej Woli, wychodził z domu, aby rozpocząć dzienny dyżur. Nagle zauważył z przerażeniem, że z sąsiedniego drewnianego budynku wydobywają się gęste kłęby czarnego dymu.

Ratownik wiedział, że w tym domu mieszkają dwie starsze osoby, które o tej porze najprawdopodobniej jeszcze spały. Nie tracąc ani chwili, wyważył furtkę i wbiegł na posesję. Następnie zaczął dobijać się do drzwi i okien, próbując zaalarmować mieszkańców o śmiertelnym zagrożeniu.

Dopiero po chwili zaspiane starsze małżeństwo podeszło do okna. Bartłomiej Wilczewski pomógł im wydostać się z zadymionego budynku i oddalić na bezpieczną odległość. Jak się okazało, była to dosłownie ostatnia chwila na ucieczkę.

- Wszystko wyglądało tak, jakby było wyliczone co do sekundy. Nie-

mal jak w filmie. Gdy tylko oddaliśmy się kilka metrów od domu, usłyszeliśmy potężny wybuch. Najprawdopodobniej eksplodowała butla gazowa, a budynek natychmiast stanął w ogniu. Dopiero wtedy dotarło do mnie, że gdyby ci państwo nadal spali, nie mieliby najmniejszych szans na przeżycie - wspomina Bartłomiej Wilczewski.

Natychmiast wystukał numer na telefonie i wezwał na miejsce pożaru służby ratunkowe. Na szczęście kobieta nie odniosła żadnych obrażeń i czuje się dobrze. Mężczyzna nawdychał się dymu, jednak jego życiu i zdrowiu nie zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Informacja o zdarzeniu szybko poruszyła mieszkańców Stalowej Woli, a także pracowników miejscowej podstacji oraz kierownictwo Podkarpackiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Mielcu. Trudno bowiem o bardziej wymowny przykład gotowości do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

Choć Bartłomiej Wilczewski nie rozpoczął jeszcze służby, zachował się dokładnie tak jak każdego dnia zachowują się ratownicy medyczni. Nie zawahał się ani przez moment. Dzięki opanowaniu, błyskawicznej ocenie sytuacji, odwadze i natychmiastowemu działaniu uratował dwa ludzkie życia.



FOT. PSRR

Choć Bartłomiej Wilczewski nie rozpoczął jeszcze służby, zachował się dokładnie tak, jak każdego dnia zachowują się ratownicy medyczni

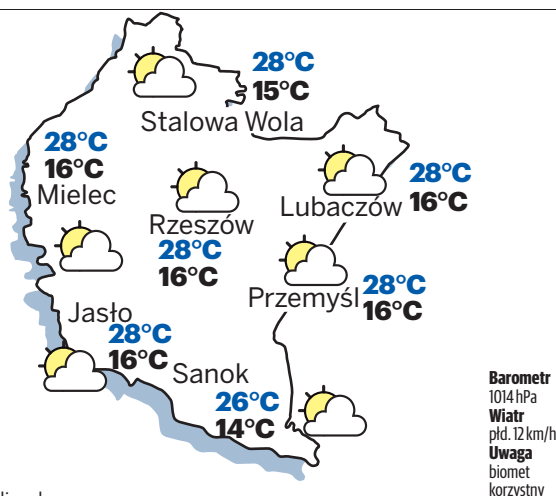
Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Jak się przygotować do oddania krwi? Co jeść, a czego unikać?
- Najlepsze sanatoria w Polsce na schorzenia kręgosłupa

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Możliwe burze

9 CZERWCA 2026

Dziś 160. dzień roku
Do sylwestra pozostało 205 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 4.23

Zachód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 20.39

Przysłowie na dziś:
W czerwcu pełnia sprowadza burze, ostatnia kwadra zaś deszcze duże.

Imieniny dziś obchodzą:
Anna, Felicjan, Józef, Ryszard.

KALENDARIUM

1810

Po 14 latach wznowiła działalność Mennica Warszawska, bijąc monety Księstwa Warszawskiego.

1944

Rozpoczęła się bitwa w Lasach Janowskich i Puszczy Solskiej, największa bitwa partyzancka na ziemiach polskich podczas II wojny.



OBRAZ: JANA MATEKI

1997

Podczas mszy św. w Krośnie Jan Paweł II kanonizował Jana z Dukli (na ilustracji), pustelnika, prezbitera, franciszkanina konwentualnego.

2006

Sejm RP przyjął ustawy powołujące Centralne Biuro Antykorupcyjne oraz Służbę Kontrwywiadu Wojskowego.

1984

Marian Woronin ustanowił w trakcie Memoriału Janusza Kusocińskiego w Warszawie rekord Europy w biegu na 100 metrów (10,00 s).

Wiedzą więcej, niż przewiduje program

Barbara Galas
barbara.galas@polskapress.pl

Spośród ok. 19 tys. uczestników konkursów przedmiotowych organizowanych przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie wyłoniono 340 laureatów.

Wczoraj, podczas uroczystej gali w rzeszowskiej WSPiA, odebrali nagrody za wiedzę, talent i wyjątkowe osiągnięcia.

Wśród nagrodzonych znalazła się Emilia Wołowicz, uczennica SP nr 1 w Łańcucie, która zdobyła aż 3 tytuły laureata - z języka angielskiego, języka polskiego oraz geografii.

Jak przyznaje, przygotowania do konkursów wymagały systematycznej pracy. Do geografii uczęszczała na dodatkowe zajęcia przez dwa lata, natomiast język angielski rozwijała od najmłodszych lat podczas zajęć pozalekcyjnych. Największym wyzwaniem okazał

się konkurs z języka polskiego, który wymagał szczegółowej znajomości wskazanych lektur i zagadnień. - Bardzo lubię czytać książki, a moje zainteresowania często prowadzą mnie do poszerzania wiedzy z przedmiotów, które później przekładają się na sukcesy w konkursach. Interesuję się również językami obcymi i obecnie uczę się języka angielskiego i hiszpańskiego. W przyszłości chciałabym rozwijać się właśnie w tym kierunku - mówi laureatka.

Tegoroczni laureaci zostali wyłonieni spośród uczestników rywalizujących w 13 konkursach przedmiotowych oraz 2 tematycznych. Największym zainteresowaniem tradycyjnie cieszyły się konkursy z języka angielskiego, matematyki oraz języka polskiego, choć wielu uczniów chętnie sprawdzało swoją wiedzę również z historii, geografii, biologii czy fizyki. ©©



Teresa Kubas-Hul, wojewoda podkarpacki; Emilia Wołowicz i Dorota Nowak-Maluchnik, podkarpacki kurator oświaty

W kolbuszowskim skansenie wodowano łódź rybacką

red
wydawcy@nowiny24.pl

Pokazy tradycyjnego sztucnictwa oraz wodowanie łodzi przy zabytkowym młynie były głównymi punktami 28. Prezentacji Twórczości Ludowej Lasowiaków i Rzeszowiaków w skansenie.

Prezentacje należą do najważniejszych wydarzeń kolbuszowskiego skansenu, który od 1997 r. pokazuje to, co w kulturze regionu najcenniejsze: gięte rzemiosła i żywy folklor Lasowiaków oraz Rzeszowiaków. Organizatorzy podkreślają, że siłą przeglądu jest wierność realiom dawnej wsi.

- Pokazujemy codzienność dawnej wsi, z jej surowością i ciężką pracą. Jak dawniej wyglądało życie mieszkańców, jakim rzemiosłem się trudnili, co produkowali, jakie przedmioty wytwarzali, bo wszystko robili sami. To wszystko jest po to, aby ocalić od zapomnienia świat, który był tutaj codziennością - mówi etnograf Magdalena Fołta z Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

W tym roku najważniejszą część prezentacji odbyła się nad stawem przy zabytkowym, XIX-wiecznym młynie wodnym. To tam szkutnicy prowadzili pokazy, objaśniając różnice między tradycyjnym budowaniem łodzi a współczesnym sztucnictwem.

- Dawne sztucnictwo bazowało na podstawowych mate-

riałach - sosnowych, dębowych czy modrzewiowych deskach, z których powstawał kadłub, oraz dębowych elementach konstrukcyjnych. Kluczowe były naturalne krzywulce wykorzystywane jako wręgi, czyli wzmocnienia całej konstrukcji. Podstawowymi łącznikami były kołki drewniane, później gwoździe i klamry, a do uszczelniania stosowano sierść zwierzęcą albo pakulę - konopne, lniane czy bawełniane - tłumaczył szkutnik łodzi tradycyjnych Józef Jemioło z Nowej Dęby.

Kulminacyjnym punktem programu było uroczyste wodowanie drewnianej łodzi rybackiej, która została zbudowana według dawnych technologii.

Oprócz rzemiosł związanych z wodą, w zagrodach na terenie parku etnograficznego można było spotkać innych twórców ludowych. Wśród zaproszonych rzemieślników był Marian Czachor z Ostrowów Tuszowskich - jeden z ostatnich plecionkarzy wyplatających z korzenia sosny.

- Korzenie trzeba było wykopnąć i poddać obróbce, zanim nadawały się do pracy. Z takich korzeni wyplatano, a właściwie szyto bardzo sztywne kosze. To jest taka technika, która rzeczywiście przypomina szycie - tłumaczył Marian Czachor, który ma prawie 90 lat, a plecionkarstwem nauczył się od dziadka.

Do skansenu w Kolbuszowej przyjechali również



Na terenie parku etnograficznego można było spotkać twórców ludowych



Drewniana łódź rybacka została zbudowana według dawnych technologii

przedstawiciele zespołu „Markowianie”, którzy przygotowali pokaz dawnych, tradycyjnych metod prania ubrań nad rzeką.

Na scenie skansenu prezentowały się zespoły folklorystyczne, a tegoroczny przegląd zamknęła potańcówka z kapelą „Grodziszczoki”. (AL/PAP)

Nasz REGION

KRÓTKO

LEŻAJSK

Dżina odeszła na emeryturę



FOT. ARCHIWUM

Po blisko 9 latach pełnych oddania i zaangażowania, szeregi Komendy Powiatowej Policji w Leżajsku opuszcza wyjątkowy funkcjonariusz. „Dżina” - pies patrolowo-tropiący, oficjalnie zakończyła swoją służbę i przeszła na zasłużoną „psią emeryturę”. Przez lata ratowała ludzkie życie, patrolowała ulice powiatu oraz skradła serca setek dzieci podczas działań profilaktycznych. Jej miejsce w jednostce zajęła Sonia - młody owczarek belgijski, który przejmuje policyjną pałeczkę.

„Dżina” zasiłowała szeregi leżajskiej komendy ponad 8 lat temu. Przez cały okres swojej służby w Oddziale Prewencji tworzyła zgrany duet ze swoim jedynym opiekunem - przewodnikiem st. asp. Tomaszem Bajem. Wspólnie przeszli setki kilometrów w trudnym terenie, potwierdzając wysokie kwalifikacje podczas rygorystycznych atestacji kynologicznych.

Czworonożna policjantka dała się poznać jako niezwykle lojalny, skuteczny i zdeterminowany funkcjonariusz. Specjalizując się w zadaniach patrolowo-tropiących, brała udział w zabezpieczeniach imprez masowych, codziennych patrolach oraz poszukiwaniach. To właśnie dzięki jej niezawodnemu węchowi i profesjonalizmowi udało się m.in. bezpiecznie odnaleźć zaginionego mieszkańca powiatu jarosławskiego. jer

KROSNO, MIEJSCE PIASTOWE

Uwaga - zmiany w ruchu na S19

Od dzisiaj, 9 czerwca, na odcinku drogi ekspresowej S19 między węzłami Krosno a Miejsce Piastowe prowadzone będą prace związane z wykonaniem oznakowania poziomego. - W pierwszym etapie roboty obejmą jezdnię w kierunku Barwinka. - informuje Bartosz Wysocki z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W związku z prowadzonymi pracami ruch pojazdów zmierzających w stronę granicy państwa w Barwinku zostanie skierowany na drogę wojewódzką nr 864 (tzw. stary przebieg DK19). Ruch pojazdów w kierunku Rzeszowa odbywać się będzie bez zmian, drogą ekspresową S19. jer

POW. RZESZOWSKI

Czołowe zderzenie w Błędowej Tyczyńskiej. Cztery osoby ranne. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 85-letni kierowca toyoty, jadąc w kierunku Zabratówki, na łuku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu. Tu doszło do zderzenia z prawidłowo jadącym citroenem berlingo. Obrażeń doznały cztery osoby podróżujące citroenem. Do szpitala trafił 52-letni kierowca citroena oraz trzech pasażerów pojazdu. koc



FOT. KMP RZESZÓW

PODKARPACKIE
Nie musi pracować przez 20 lat
W punkcie LOTTO w sklepie Żabka w Niebylcu padła wygrana w grze Ekstra Pensja. Jej zwycięzca przez 20 lat będzie otrzymywał 5000 zł miesięcznie. Wylosowane liczby: 3, 9, 22, 30, 32 oraz 4

Aula miejska legła w gruzach, zanim jeszcze powstała

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

„Ratusz dla Rzeszowian” pod znakiem zapytania. Budowa auli miejskiej miała rozpocząć się w tym roku, ale wygląda na to, że urzędnicy rozważają, aby cały proces zacząć od nowa.

Twarzą tego pomysłu był Janusz Sepioł, pełniący wówczas funkcję architekta miejskiego. To właśnie podczas jego krótkiej kadencji w Rzeszowie ogłoszono konkurs wśród architektów na aulę miejską, która miała być takim „ratuszem dla Rzeszowian”. Największa sala mogłaby mieć nawet 200 miejsc. Budowla miała stać obok rzeszowskiego magistratu, tam gdzie obecnie jest parking przy ul. Słowackiego.

Nagrodę główną jury przyznało Karolowi Żurawskiemu z Warszawy. Otrzymał on 50 tys. zł oraz zaproszenie do negocjacji w sprawie opracowania dokumentacji projektowej. Druga nagroda wynosiła 40 tys. zł, a trzecia - 30 tys. zł. Przyznano też dwa wyróżnienia po 10 tys. zł. Łącznie 140 tys. zł.

Co dalej z aulą miejską?

Jak pisaliśmy na łamach Nowin w 2023 roku, według planów miasta, budowa auli miała się rozpocząć w 2026 roku, a w 2027 roku obiekt miał być już gotowy. Na to nie ma już żadnych szans. Miasto nie do-

gadało się z warszawskim architektem. Poszło o pieniądze. Chciał więcej, niż był w stanie zaoferować ratusz.

A teraz pieniądze na aulę zostały nawet usunięte z Wieloletniej Prognozy Finansowej.

Mimo to prezydent Konrad Fijołek zapewniał, że chce zrealizować tę inwestycję.

- Wiedząc, że te pieniądze w tym roku nie zostaną wykorzystane, przeznaczamy je na inne zadania, gdzie jest pilna potrzeba. Aula do WPF-u wróci - zapewnia prezydent Rzeszowa.

Radny Prawa i Sprawiedliwości Robert Kultys zwrócił uwagę, że regulamin konkursu pozwalała na realizację koncepcji, która zajęła drugie miejsce.

Prezydent zapewnił, że jest ona w ratuszu analizowana.

- Sprawdzamy, czy się „nie zeszarała” i czy jest sens, aby podejmować jakieś rozmowy - odparł Konrad Fijołek i dodał, że pieniądze na aulę wrócą do WPF-u.

Przypomnijmy, że drugą nagrodę zdobył zespół architektów z Rzeszowa i okolic.

Kolejny konkurs?

Tymczasem Jacek Strojny, wiceprzewodniczący Rady Miasta i radny Razem dla Rzeszowa, zdradził, że rozważany jest... kolejny konkurs na aulę miejską. Podobno zaszyły „istotne czynniki, które zmieniają założenia wyjściowe konkursu”. Te informacje miał



FOT. ARCHIWUM

Budowa auli miejskiej obok ratusza miała się rozpocząć w 2026 roku, a w 2027 roku obiekt miał być już gotowy

przekazać radnym Dariusz Urbanik, pełnomocnik prezydenta Rzeszowa ds. inwestycji.

Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa, odnosząc się do tej sytuacji, precyzuje, że to czy nowy konkurs będzie, czy nie, jeszcze nie wiadomo. Na razie nie ma do niego żadnych przygotowań.

- To jest stanowisko Dariusza Urbanika, który analizował prace konkursowe i zna je najlepiej. On uważa, że ten konkurs należałoby powtórzyć. Natomiast ostateczna decyzja będzie należała do prezydenta - zaznacza Gernand.

Ten pomysł skrytykował Robert Kultys z PiS.

- Przestrzegabym przed robieniem nowego konkursu. Be-

dzie to naprawdę zły sygnał o tym, jak organizujemy miasto, bo to będą kolejne wyrzucane pieniądze - oświadczył Robert Kultys. - Istnieją procedury, aby wynegocjować z laureatami, żeby nieco swoje projekty zmienili, jeśli chodzi o funkcjonalność itd. - proponował radny PiS.

Gdyby jednak do nowego konkursu doszło, byłaby to już trzecia próba stworzenia rzeszowskiej auli miejskiej. Przypomnijmy, że pierwszy konkurs odbył się w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Wówczas nic z tego nie wyszło.

Janusz Sepioł nie pracuje już w rzeszowskim ratuszu. Wrócił do Krakowa. ©

Młotkiem groził pracownikom stacji paliw. Ukradł pieniądze, papierosy i butelkę wódki

koc
k.oronowicz@nowiny24.l

Ponad 4 tysiące zł, padły łupem 43-letniego mieszkańca powiatu tarnobrzeskiego, który dokonał rozboju na stacji paliw. Mężczyzna został zatrzymany.

Do zdarzenia doszło na stacji paliw w m. Stale. Do budynku wszedł mężczyzna z młotkiem ukrytym w czarnym worku. Uderzył nim w ladę sklepową,

uszkadzając jej elementy. Zaczął grozić personelowi.

Pracownik bojąc się o własne bezpieczeństwo, wydał napastnikowi 4070 złotych. Sprawca zażądał jeszcze paczki papierosów, a z regału zabrał butelkę alkoholu i uciekł.

Na miejsce skierowano tym funkcjonariuszy wydziału kryminalnego oraz przewodnika z psem służbowym. Policjanci rozpoczęli poszukiwania sprawcy. W kompleksie leśnym odnaleziono rower, którym po-

ruszał się napastnik. Funkcjonariusze znaleźli także porzuconą odzież oraz młotek wykorzystany podczas rozboju.

Dzięki zgromadzonym informacjom policjanci szybko ustalili podejrzanego. Okazał się nim 43-letni mieszkaniec powiatu tarnobrzeskiego.

Podczas zatrzymania mężczyzna miał przy sobie zarówno pieniądze pochodzące z przestępstwa, jak i skradzione papierosy. Funkcjonariuszom udało się odzyskać całą utra-

coną gotówkę oraz zabezpieczyć pozostałe przedmioty związane ze sprawą.

43-latek usłyszał zarzut rozboju z użyciem niebezpiecznego przedmiotu. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu tymczasowego.

Za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia grozi kara od 3 do 20 lat pozbawienia wolności. ©

0011536005

Panu
Zbigniewowi Buremu
Dyrektorowi Wydziału Edukacji
Urzędu Miasta Rzeszowa

składam
najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

W tym trudnym dla Pana czasie
dzielę z Panem i Pana Rodziną smutek i żal
oraz zapewniam
o serdecznej pamięci i wsparciu.

Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

0011536249

„W daleką podróż zabrał Cię Bóg.
Jedną nadzieję Nam dając.
Ze kiedyś przekroczą, też Niebios próg,
Ci, którzy tutaj w bólu zostali...”

Kol. Konradowi Jabłońskiemu

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji
w Rzeszowie

0011536166

Pani
Beacie Bartman
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Rektor, Senat, pracownicy i studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego

REKLAMA

0011532217



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Policjantka z zarzutem zabójstwa 41-letniego męża

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Choć do śmierci mężczyzny doszło ponad rok temu, prokuratura jeszcze nie postawiła nikogo przed sądem.

Przypomnijmy. 12 maja 2025 roku Podkarpaciem wstrząsnęły informacje o śmierci 41-latkę we wsi Zagorzycy (gm. Sędziszów Młp.). Według wstępnych informacji, mężczyzna zmarł po uderzeniu nożem w serce. Co jeszcze bardziej szokujące, miała to zrobić jego żona, 36-letnia Barbara P., będąca policjantką.

„Normalna rodzina”

Co się wydarzyło że doszło do tej tragedii? Dzień przed zabójstwem, małżeństwo hucznie obchodziło komunię świętą jednego ze swoich dzieci. W domu nie było założonej Niebieskiej Karty, nie dochodziło do policyjnych interwencji. Dzień po uroczystości, wokół domu, którego właścicielem był Robert B., nadal widoczne były komuniyjne dekoracje.

- To było zupełnie normalne małżeństwo, normalna rodzina, jak każda inna tutaj - zapewniał na łamach Nowin Józef Kujda, sołtys Zagorzyc Górnych po tragedii. - Dzieci chodziły do szkoły, ona pracowała w policji, on świadczył usługi budowlane koparką, albo pracował w transporcie. Nikt mi nigdy nie wspominał, by coś tam



FOT. BARBARA GALAIS

Do zabójstwa 41-latkę we wsi Zagorzycy (gm. Sędziszów Młp.) w noc po przyjęciu pierwszokomuniijnym

złe się działo, bo bym zgłosił sprawę do opieki społecznej.

O śmierci męża służby poinformowała sama policjantka.

W związku z przedstawionym zarzutem, wobec Barbary P. wdrożono procedurę zwolnienia z policji. Pracowała w niej od 2011 r.

Było kilka minut po siódmej rano. Nieoficjalnie podawano, że Barbara P. w chwili zatrzymania miała 1,5 promila alkoholu w organizmie. Zanim stanęła przed prokuratorem, musiała wytrzeźwieć.

Nie przyznała się do zarzutu

Według ustaleń śledczych cios mężczyźnie miała zadać jego żona. Kobiecie przedsta-

wiono zarzut zabójstwa. Taką decyzję prokurator podjął na podstawie zabezpieczonych śladów kryminalistycznych, nagrań monitoringu, zapisu rozmowy z numerem alarmowym 112 oraz wyników sekcji zwłok.

Jak informował Nowiny w maju 2025 roku mecenas Barbary P., Andrzej Mucha, jego klientka nie przyznała się do winy i złożyła wyjaśnienia. Opowiedziała o tym, jak odkryła zwłoki swojego męża. Dodał, że Barbara P. „przeżywa traumę”.

Doprecyzował to prokurator Krzysztof Ciechanowski z Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie. Według niego kobieta co prawda odpowiadała na pytania, ale wyłącznie te zadawane przez swojego obrońcę.

Śledztwo nadal trwa

Od tych wydarzeń minął rok, jednak prokuratura nadal nie zakończyła śledztwa. Jak przekazał prokurator Krzysztof Ciechanowski, przedłużone zostało do sierpnia. W sprawie zmienił się referent, który prowadzi jeszcze przesłuchania uzupełniające świadków.

Jeśli Barbara P. zostanie uznana przez sąd za winną może otrzymać karę nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Wciąż nie wiadomo, co według śledczych - miało doprowadzić do tej tragedii.

Para miała dwoje dzieci.

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

Dachowanie o godz. 6.30 w Rzeszowie

bh
b.hucko@nowiny24.pl

Rano, po godz. 6.30 na ul. Niemirskiego doszło do zderzenia dwóch samochodów. 51-letni kierowca VW Golfem, jadąc prawym pasem ul. Niemirskiego w kierunku Leszka Czar-

nego, w trakcie zmiany pasa ruchu najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 43-letniej kierującej Hyundaiem.

W wyniku zderzenia Hyundai przewrócił się na dach, a jego kierująca odniosła obrażenia i trafiła do szpitala.



FOT. MARCIN ZMINKOWSKI

Osobowy Hyundai w wyniku uderzenia przewrócił się na dach

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci”

Wyrazy współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilach

Dla
Piotra Stopy
i Jego Rodziny

z powodu śmierci

Syna

składają

Kierownictwo i pracownicy
Administracji Osiedla „Baranówka” RSM

Trwa rekrutacja na uczelnie na Podkarpaciu. Najpopularniejsze są kierunki medyczne

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Od 1 czerwca ruszyła rekrutacja na uczelnie. Abiturienti czekają do 8 lipca na wyniki matur, ale już składają podania.

Szkoły wyższe na Podkarpaciu szczególnego boomu po kilka dniach rekrutacji nie notują, choć zainteresowanie niektórymi kierunkami studiów jest już spore.

W WSPiA Rzeszowskiej Szkole Wyższej wpływają tylko pojedyncze zgłoszenia. Uczelnia spodziewa się wzmożonego ruchu dopiero po ogłoszeniu wyników matur.

Nie kolejność zgłoszeń, a oceny

Spory ruch odnotowuje Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku.

- U nas, podobnie jak w latach ubiegłych, królują kierunki medyczne, czyli pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne. Obydwa mają na chwilę obecną największą liczbę kandydatów. Może to się zmienić, bo mamy



FOT. LUDWIK KOSTUŁEJ / POLSKAPRESSE

Wyniki matur będą znane 8 lipca, ale już kandydaci wybierają preferowany kierunek.

długi, do 10 sierpnia, okres rekrutacji. Na kierunki medyczne zazwyczaj jest trzykrotnie więcej kandydatów niż miejsc. Kandydaci składają wcześniej, bo sądzą, że decyduje kolejność podań, ale tak nie jest. Decydują o przyjęciu wyniki z świadectwa maturalnego w przypadku studiów pierwszego

stopnia, a jeżeli chodzi o drugi stopień, to średnia z całego toku studiów pierwszego stopnia. Nie ma znaczenia kolejność zgłoszeń, tylko najlepsi kandydaci z listy rankingowej są przyjmowani na studia - mówi Elżbieta Kruczek, kierownik Działu Toków Studiów w sanockiej uczelni.

Wyniki matur będą znane 8 lipca, ale już teraz kandydaci zakładają konta, wybierają preferowany kierunek.

W Uniwersytecie Rzeszowskim największą popularnością cieszą się kierunki studiów z dziedziny nauk o zdrowiu.

- Przede wszystkim kierunek lekarski, który z roku na rok

cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Ponadto psychologia, fizjoterapia, ale także informatyka. Oczywiście inne kierunki też, ale te są najbardziej oblegane - wylicza Jakub Prawica z Sekcji Rekrutacji i Biura Karier Studenckich Uniwersytetu Rzeszowskiego.

System rekrutacji na UR jest otwarty do 10 lipca.

Na Politechnice Rzeszowskiej im. I. Łukasiewicza rekrutacja internetowa kandydatów potrwa do 14 lipca. Na razie żaden z kierunków nie jest szczególnie preferowany przez kandydatów. Zgłoszenia wpływają, ale - jak słyszymy w międzywydziałowym biurze rekrutacji - na spokojnie.

Oblegane pielęgniarstwo

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu rekrutację prowadzi od 25 maja. Zgłoszenia przyjmowane są do 12 lipca. Uczelnia ma rekrutację ciągłą aż do końca września.

- Spodziewamy się większego napływu podań dopiero

po wynikach matur. Na chwilę obecną mamy zarejestrowanych około 150 osób. Najpopularniejszym kierunkiem jest pielęgniarstwo, a dopiero w następnej kolejności psychologia i finanse - mówi Henryk Sawiński, kierownik Działu Obsługi Studentów PANS w Jarosławiu.

Na pierwszych zarejestrowanych kandydatów w uczelni patrzę z umiarkowanym optymizmem, bo doświadczają tego, co inne szkoły wyższe. Kandydaci rejestrują się w kilku uczelniach i czekają na wyniki matur.

- Gdzie ostatecznie trafią - nie wiadomo. Może być tak, że kandydat u nas zostanie, ale też wybierze inną uczelnię, a do nas trafią tacy, którzy wcześniej się u nas nie rejestrowali. To są różne historie - zaznacza Henryk Sawiński.

W Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie rekrutacja kandydatów trwa już od 11 maja. Uczelnia ma już 150 podań, najpopularniejszym kierunkiem będzie ponownie pielęgniarstwo.

©/®

AUTOREKLAMA

0115121052



**ENERGIA
Z POLSKI**
LOCAL FIRST

Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego
Rzeszów 2026

Już 15 czerwca w Rzeszowie Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego

**Twoja firma może stać się
dostawcą w przemyśle
energetycznym i obronnym.
Wielkie inwestycje czekają
także na Ciebie.**

TEMATY PANELI:

- Biliony do wydania - jak zatrzymać kapitał w Polsce?
- Finansowanie projektów strategicznych
- Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm
- Polski przemysł zbrojeniowy - od podwykonawcy do integratora

Zapisz się już dziś!

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.
Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT MEDIALNY

**strefa
BIZNESU.pl**

PATRONAT HONOROWY

 Ministerstwo
Aktywów Państwowych

 Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz

 **Konrad Fijołek**
Prezydent Miasta Rzeszowa

 **WOJEWODA PODKARPACI**

„Zastaliśmy zaplombowane drzwi”. Problemy polskiej organizacji z siedzibą we Lwowie

Norbert Ziętał
n.zietal@nowiny24.pl

„Polacy wyrzuceni na bruk z dnia na dzień” - zaalarmowali członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej po tym, jak zastali zaplombowane drzwi do wynajmowanego od lat lokalu.

- Wszystko odbyło się w sposób skrajnie tchórzowski. Bez jakiegokolwiek wcześniejszej wizyty urzędowej, bez telefonu, bez próby podjęcia dialogu czy kontaktu z nami - twierdzą przedstawiciele TKPZL, największej w Ukrainie organizacji skupiającej Polaków.

Lokal w Ryńku, w ścisłym centrum Lwowa, Towarzystwo wynajmuje od 1993 r. Sumiennie opłaca wszystkie rachunki, dba o pomieszczenia. Organizowane są tutaj różnego rodzaju polskie uroczystości, przedstawienia, spotkania itp.

Podobne „wypowiedzenia”, również w trybie nagłym, otrzymały inne organizacje społeczne, które mają siedziby w kamienicy Rynek 17. Oprócz



W tej kamienicy w centrum Lwowa od wielu lat swoją siedzibę ma Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej

polskiego stowarzyszenia, znajduje się tutaj siedziba organizacji mniejszości czeskiej, a także m.in. organizacji ukraińskich: Nadsanie, Łemkowszczyzna i Chełmszczyzna. Te ostatnie skupiają Ukraińców wysiedlonych z terenów obecnej Polski w latach 1944-1946. Takich nie dostały podmioty prywatne.

- Po prostu zrobiono to ukradkiem. Drzwi naszej siedziby zostały opieczętowane, a w szczelinę wsadzono dwie koperty. Zero szacunku, zero ludzkiego podejścia. Zostaliśmy całkowicie odcięci od naszego dorobku bez zaproszenia na jakiegokolwiek negocjacje, bez ustalenia naszej sytuacji i bez przed-

stawienia jakiegokolwiek alternatywy na przynajmniej takich samych warunkach - opowiadają członkowie Towarzystwa.

Jak dodają: - Jak mamy to rozumieć? Wychodzi na to, że odremontowany, zadbane lokal dorobku bez zaproszenia odbiera się bezprawnie tylko po to, aby ktoś mógł maksymalnie wycią-

gnąć z tego własną wygodę i korzyści majątkowe. W tym samym budynku znajdują się inne organizacje mniejszości narodowych, którym również wręczono podobne pisma. My jednak walczymy dziś o swoje - o nasze Towarzystwo i naszą społeczność, bo każdy ma inną sytuację.

W Lwowskiej Radzie Obwodowej osobiście interweniował Emil Legowicz, prezes TKPZL. Bez rezultatów. O sprawie powiadomione zostały polskie władze, m.in. Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W sprawę zaangażował się m.in. poseł Marek Rząsa (KO) z Przemysła. - Przed chwilą (niedziela wieczór - przyp. red.) rozmawiałem z panem Emilem Legowiczem, prezesem TKPZL, który przekazał mi pełną informację w sprawie zaplombowania i przejęcia siedziby Towarzystwa na lwowskim Ryńku przez ukraińskie władze. Bezwzględnie podjąłem działania, by MSZ w trybie natychmiastowym i stanowczo zareagowało na ten incydent - informuje poseł Rząsa.

W poniedziałek przed południem miał już lepsze wiadomości do przekazania.

- Wiadomość z ostatniej chwili, wprawdzie jeszcze nieoficjalna, bo nie ma tego „na papierze”, ale potwierdzona przez pana Emila Legowicza oraz Konsula Generalnego RP we Lwowie. Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej zostaje w swojej dotychczasowej siedzibie na obecnych warunkach - twierdzi poseł Rząsa.

Podobne informacje w rozmowie z Polską Agencją Prasową przekazał konsul generalny RP we Lwowie Marek Rądzion.

- Władze obwodu gotowe są podpisać nową umowę najmu nawet dziś, jeśli Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej o to wystąpi. Władze gotowe są przedłużyć ją na takich samych warunkach, jakie były do tej pory - powiedział dyplomata.

Deklarację przedłużenia umowy najmu z polską organizacją złożył mu Jurij Chołod, pełniący obowiązki szefa lwowskiej rady obwodowej. ©©

Mieszkańcy upamiętnili żołnierzy zamordowanych przez NKWD

Opr. PS
piotr.samolewicz@polskapress.pl

W Kopkach, w pow. niżańskim otwarto w niedzielę Miejsca Pamięci poświęcone mieszkańcom wsi, ofiarom zbrodni katyńskiej.

Uroczystość rozpoczęła msza w kościele pw. św. Marcina Biskupa w Kopkach, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. Wiesław Stępień. Po mszy uczestnicy przemaszerowali do miejsca, gdzie odsłonięto i poświęcono tablicę pamięci wraz z tablicami informacyjnymi, kim byli ofiary.

Uczczeni zostali: Ppor. rez. Jan Antoni Kwieciński, ur. w 1907 r. w Krakowie, absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Mianowany na pierwszy stopień oficerski w 1935 r., kierownik Szkoły Powojskowej w Kopkach. We wrześniu 1939 r. walczył w szeregach 75. Pułku Piechoty. Zamordowany w Katyń. Post. PP Bernard Mierzwa ur. w 1903 r. w Kopkach, pełniący służbę w Wydziale Śledczym Miasta Lwowa, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Zamordowany w Twerze,

pochowany w Miednoje. St. post. Marian Pająk, ur. w 1895 r. w Kopkach, komendant posterunku Policji Państwowej w Siennicy Królewskiej. Zamordowany w Twerze, pochowany w Miednoje. St. post. Wiktor Pająk, ur. w 1900 r. w Kopkach, funkcjonariusz policji pełniący służbę na posterunkach na terenie ówczesnego województwa lwowskiego, m.in. na posterunku w Zasaniu. Zamordowany w Twerze, pochowany w Miednoje. Post. PP Bronisław Rusiecki, ur. w 1902 r. w Kopkach, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, funkcjonariusz Straży Granicznej na Łysej Po-

lanie i policji w Drohobycz. Zamordowany w Twerze, pochowany w Miednoje. St. post. Jan Rusiecki, ur. w 1897 r. w Kopkach, funkcjonariusz policji od 1928 r. Odznaczony Brązowy Krzyż Zasługi, zamordowany w Twerze, pochowany w Miednoje. Przd. PP Stanisław Sudoł, ur. w 1896 r. w Cholewianej Górze, funkcjonariusz policji od 1921 r., komendant Posterunku Kolejowego w Borysławiu. Zamordowany w Twerze, pochowany w Miednoje.

Współorganizatorem uroczystości był IPN Oddział w Rzeszowie.



Miejsca Pamięci powstało w pobliżu szkoły podstawowej i cmentarza z I wojny światowej

Monitoring, oświetlenie i modernizacja ogrodzeń w ogrodach działkowych

opr. baj
wydawcy@nowiny24

Między innymi takie inwestycje zostaną wykonane w rzeszowskich ogrodach działkowych dzięki dotacjom z budżetu miasta.

Jak informuje kancelaria prezydenta Rzeszowa, o przyznaniu dotacji z budżetu miasta wystąpił Polski Związek Działkowców - Okręg Podkarpacki w Rzeszowie. To do niego poszczególne rodzinne ogrody działkowe składały swoje wnioski. - Ogrody działkowe to zielone płuca Rzeszowa i ulubione miejsce odpoczynku tysięcy mieszkańców. Dbamy o to, by były bezpieczne i nowoczesne, dlatego w tegorocznym budżecie zabezpieczyliśmy 100 000 zł na dotacje celowe, które trafią do ośmiu rzeszowskich ogrodów działkowych - mówi Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.

Pieniądze z miejskich dotacji stanowią 50 procent wartości inwestycji, które zostaną wykonane w ogrodach działkowych.

Pozostałe 50 procent to pieniądze działkowców. Fundusze zostaną przeznaczone m.in.



Inwestycje w rodzinnych ogrodach działkowych mają być gotowe jesienią tego roku

na montaż monitoringu, oświetlenia, modernizację ogrodzeń. Takie zadania zwiększą bezpieczeństwo, funkcjonalność oraz komfort korzystania z ogrodów przez działkowców.

Inwestycje mają być gotowe jesienią tego roku.

Dotacje trafią do:

Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Zelmerowiec” na modernizację i rozbudowę istniejącego monitoringu.

ROD „Szarotka” na modernizację infrastruktury ogrodowej poprzez wymianę bram wjazdowych i furtek,

Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Budowlani” - na modernizację linii elektrycznej,

ROD „Walter” na wykonanie instalacji oświetleniowej zewnętrznej na terenie ROD,

ROD „Kabanos” - na modernizację ogrodzenia wraz z renowacją furtki,

ROD „Krokus” na wykonanie monitoringu od strony północnej ROD,

ROD „Małopolanin” na modernizację ogrodzenia od strony ulicy Hejdy,

ROD imienia Szafera na modernizację ogrodzenia.

Nadal nie wiadomo, kto odpowiada za skażenie rzeki Stobnica w Lutczy

Wojciech Tatar
wojciech.tatar@polskapress.pl

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wyjaśnia przyczyny skażenia rzeki Stobnica. Badanie pobranych próbek wody ma dać odpowiedź, co spowodowało śnięcie ryb w rzece.

Przypomnijmy. Ławice śniętych ryb zauważyli wędkarze w czwartek 4 czerwca w Lutczy. Natychmiast zaalarmowali straż pożarną, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska (WIOŚ), oraz Wody Polskie.

Gmina wydała ostrzeżenie, aby unikać zbliżania się do koryta rzeki Stobnicy w powiecie strzyżowskim do czasu wyjaśnienia sprawy oraz nie dotykać martwych ryb i zabezpieczyć zwierzęta domowe, oraz gospodarskie przed dostępem do wody z rzeki.

Zastępca wójta gminy Niebylec, na której terenie znajduje się Lutcza, poinformował jeszcze w czwartek, że strażacy odłowili śnięte ryby i zabezpieczyli teren. Uspokoił on



Woda w Stobnicy miała brunatne zabarwienie

mieszkańców, w kwestii wody pitnej, której ujęcia nie zostało zagrożone, ponieważ pobierana jest ona ze studni głębinowych. Trwa wyjaśnienia przyczyn skażenia.

- Sytuacja jest bez zmian. Próbkę wody zostały pobrane i obecnie czekamy na wyniki. Na szczęście tych śniętych ryb nie było zbyt wiele. Do czasu wyjaśnienia sytuacji nie zbliżajmy się bez potrzeby do rzeki

- apeluje Jakub Czarnota, zastępca wójta gm. Niebylec.

W komunikacie opublikowanym na stronie WIOŚ-u czytamy, że woda w rzece Stobnica miejscowo miała brunatne zabarwienie, a na jej powierzchni znajdowały się śnięte ryby.

Pracownik Centralnego Laboratorium Badawczego GIOŚ w Rzeszowie pobrał do badań trzy próbki wody rzeki. Dwie



WIOŚ:powodem śnięcia ryb nie była tzw. przyducha

w okolicy oczyszczalni ścieków oraz w Lutczy. Zdaniem WIOŚ-u wykonane na miejscu w pięciu punktach badania nie wskazały, by powodem śnięcia ryb była tzw. przyducha, spowodowana zbyt niskim poziomem tlenu w wodzie.

- Pobrane próbki skierowaliśmy do laboratorium GIOŚ-u i czekamy na wyniki. Spodziewamy się wyników w połowie tygodnia. Wtedy będzie

można mówić o przyczynach i ewentualnej substancji skażenia - wyjaśnia Katarzyna Piskur z WIOŚ w Rzeszowie.

Swoje ustalenia prowadzi również policja i od tych ustaleń zależeć będzie, czy Inspekcja Ochrony Środowiska podejmie ewentualne dalsze czynności wobec podmiotów, które mogą być odpowiedzialne za zanieczyszczenie rzeki Stobnica. ©©

Forum
w Rzeszowie
15 czerwca

red.
nowiny@nowiny24.pl

15 czerwca do Rzeszowa do UR przyjadą przedstawiciele największych polskich firm, m.in. Orleu, Taurona i PGZ oraz BGK i ARP.

Przed nami jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych roku na Podkarpaciu.

Polska Press Grupa, Nowiny24.pl, StrefaBiznesu.pl i StrefaObrony.pl zapraszają na Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski - Local First” w Rzeszowie pod patronatem Ministerstwa Aktywów Państwowych.

To unikalna okazja, by stanąć twarzą w twarz z ludźmi decydującymi o największych zamówieniach w kraju. To miejsce na networking, promocję własnych rozwiązań i bezpośredni dialog biznesu z administracją.

● Udział w wydarzeniu jest bezpłatny

● Rejestracja: Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, zachęcamy do szybkiego zapisywania się.

Emerytury będą wyższe, bo wzrosną składki

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Dobra wiadomość dla przyszłych emerytów. Czerwcowa waloryzacja składek spowoduje, że ich świadczenia będą wyższe. Najbardziej wzrosną środki na subkontach.

Jak co roku, w czerwcu Zakład Ubezpieczeń Społecznych waloryzuje składki zapisane na koncie i subkoncie ubezpieczonego, które są podstawą obliczenia wysokości emerytury po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego.

Wysokość wskaźnika waloryzacji składek zależy przede wszystkim od inflacji i wzrostu przypisu składek emerytalnych w poprzednim roku. Przepisy gwarantują jednak, że wskaźnik waloryzacji nie może być ujemny.

O tyle wzrosną składki

W 2026 roku wskaźnik waloryzacji składek wynosi 109,81 proc. - Ten sam wskaźnik stosowany jest również do kapitału początkowego osób, które pracowały przed 1999 rokiem - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa



Co roku w czerwcu ZUS waloryzuje składki zapisane na koncie oraz subkoncie ubezpieczonego, które są podstawą obliczenia wysokości emerytury

ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Przykładowo osoba, która zgromadziła na koncie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych 450 tys. zł, dzięki waloryzacji zyskała ponad 44,1 tys. zł, a wartość jej środków wzrosła do ponad 494,1 tys. zł. Z kolei przy kapitale wynoszącym 850 tys. zł stan konta zwiększył się

o blisko 83,4 tys. zł, osiągając 933,4 tys. zł.

Jeszcze wyższy wskaźnik waloryzacji dotyczy subkont, na które trafiają środki przeniesione z otwartych funduszy emerytalnych (OFE) oraz część składek emerytalnych odprowadzanych od maja 2011 roku. W tym roku wynosi on 110,61 proc. Wysokość wskaźnika waloryzacji subkonta zależy

od przeciętnego wzrostu nominalnego PKB w ostatnich pięciu latach poprzedzających termin waloryzacji. Także w tym przypadku przepisy gwarantują, że wskaźnik waloryzacji nie może być ujemny.

Warto dodać, że w ostatnich latach wskaźniki waloryzacji składek były bardzo wysokie i pozwalały na pomnożenie kapitału emerytalnego

w ZUS-ie na poziomie nienotowanym na żadnej lokacie (9,33 proc. w 2022 roku, 14,40 proc. w 2023 roku, 14,87 proc. w 2024 roku, 14,41 proc. w 2025 roku). Podobnie wysokie wskaźniki dotyczą waloryzacji subkonta (7,07 proc. w 2022 roku, 9,20 proc. w 2023 roku, 9,91 proc. w 2024 roku).

Dłuższa praca się bardzo opłaca

Dopisywane co roku do konta kwoty mają szczególne znaczenie dla osób, którym do emerytury pozostało jeszcze wiele lat.

Każda waloryzacja zwiększa bowiem wartość środków zgromadzonych na koncie, a kolejne podwyżki naliczane są od coraz wyższej kwoty. Dane ZUS potwierdzają prostą zależność: im później przechodzimy na emeryturę, tym wyższe otrzymujemy świadczenie. Im dłużej pracujemy i opłacamy składki, tym większy kapitał emerytalny gromadzimy.

Wśród rekordzistów pobierających emerytury w wysokości kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie są osoby z bardzo długim stażem pracy. Krajowy rekordzista ze Śląska przeszedł

na emeryturę w wieku 86 lat i przepracował 68 lat. Jego emerytura przekracza 54 tys. zł brutto miesięcznie.

Z kolei regionalna rekordzistka zakończyła aktywność zawodową w wieku 81 lat, legitymując się 61-letnim stażem pracy. Co miesiąc może cieszyć się emeryturą wynoszącą ponad 42 tys. zł brutto. Dane ZUS wskazują, że wysokie kwoty w regionie osiągają również mężczyźni z ponad 50-letnim stażem, otrzymując świadczenia przekraczające 20-30 tys. zł brutto.

Nie ma już papierowych listów z ZUS

Po przeprowadzeniu czerwcowej waloryzacji ZUS przygotuje dla każdego ubezpieczonego urodzonego po 31 grudnia 1948 roku Informację o Stanie Konta Ubezpieczonego (IOSKU). Dokument będzie dostępny elektronicznie na profilu eZUS. ZUS nie wysła już tych informacji w formie papierowej. Zgodnie z obecnymi przepisami, ZUS nie wysła już papierowych listów z informacją o stanie konta, chyba że poprosi o to klient.

©©

Marielle - dziewczynka z Filipin i jej polska rodzina

Hanna Świtkowska, znana i ceniona w Sieradzu lekarka, adoptowała na „odległość” dziewczynkę z Filipin, którą zobaczyła dopiero po kilkunastu latach

Dariusz Piekarczyk

Adoptować dziecko - ła two powiedzieć. Ale żeby zrobić to na odległość wielu tysięcy kilometrów i na dodatek z kraju na innym kontynencie i o innej kulturze. Do tego trzeba nie tylko odwagi, ale także samozaparcia i wiary w swą decyzję. Hanna Świtkowska, znana, lubiana i ceniona sieradzka lekarka kilkanaście lat temu zdecydowała się na taki krok i jak dziś mówi, zrobiłaby to raz jeszcze. Co więcej, jedna z jej córek zamierza zrobić to samo. Sieradzka rodzina dopiero niedawno po raz pierwszy zobaczyła swoją „córkę” z Filipin.

Marielle - filipińska „córka” sieradzan

Jak to się zaczęło z tą adopcją - zastanawia się Hanna Świtkowska. - Jak to się mówi, zmówiliśmy się. Często bywam w naszym sieradzkim klasztorze sióstr urszulanek. Jedna z sióstr wspomniała o adopcji na odległość dziecka z Filipin. Dlaczego akurat tam? Urszulanki mają właśnie w tym kraju swoją placówkę i to one wymyśliły taką akcję. Siostry, a zwłaszcza zakonnica Alina, opowiedziały o akcji. Ten klasztor nie jest mi obcy, bo od wielu lat śpiewam tam w chórze i właśnie podczas jeden z prób zaczął się ten temat. Przekazałam to moim córkom. Jedna z nich Sylwia mówi - mamuś koniecznie, nawet się nie zastanawiaj, nie ma o czym mówić. Powiedziałam dwóm córkom, że jak nas z mężem zabraknie, to mają akcję kontynuować. Przyjęły to z entuzjazmem. To było jakieś 11 lub 12 lat temu.

- Jak już zapadła decyzja w sprawie adopcji, siostry same nam wybrały „córkę” - dodaje Tadeusz Świtkowski, mąż Hanny. - Po raz pierwszy zobaczyliśmy Marielle na zdjęciu. To był świadomy wybór, bo one tam doskonale znają tamtejsze środowisko, przecież są, posługują, od wielu lat. Adopcja polega na wpłaceniu pieniędzy i zaszkoczenie pana, nie są to wcale, jak



Hanna Świtkowska i wesole siostry szarytki z Filipin

na nasze polskie warunki, duże kwoty. Dla nich, to dużo. Najważniejsze, żeby wpłacać pieniądze regularnie. To podstawa. Pieniądze przez nas wpłacane idą głównie na zapewnienia nauki naszej adoptowanej córce. Siostry z tych pieniędzy opłacają szkołę, kupują przybory szkolne. Dodam, że to akcja urszulanek jest na całym świecie, nie tylko na Filipinach. Trudno nawet powiedzieć, jaki ma zasięg.

- Pyta pan, czy nie mieliśmy wątpliwości na co nasze pieniądze idą? - Nie - mówi z pełną świadomością pani Hanna. - Dlatego, że ufamy naszym urszulankom. Zdarzało się jednak, że któraś z koleżanek, zwłaszcza przed naszym wyjazdem na Filipiny zażartowała, że pojedziemy, a tam nikogo nie będzie.

Filipińskie urszulanki pod batutą Polki

Misje urszulańskie na Filipinach będą świętować w przyszłym roku 25 lecie swojej obecności. Pracę na Filipinach - w Tagaytay, 65 km na południu od Manili, podjęły w 2002 roku. Pojechały tam wtedy trzy siostry Włoszka, Brazylijka i Polka. Od 2005 roku siostry zaangażowały się w „adopcję na odległość”. To pomoc dla dzieci, które powinny chodzić do szkoły, a ich rodziny ze względu na biedę i inne trudności życiowe nie mogą zapewnić warunków do nauki i godziwego

życia. W 2012 roku została otwarta nowa wspólnota w Pangil-Amadeo, oddalona od Tagaytay o 20 km. Obecnie wspólnota urszulańska na Filipinach liczy osiem osób: trzy siostry zakonne, pięć młodych Filipinek, z których cztery to postulanki i jedna kandydatka do zgromadzenia zakonnego. Kieruje nią Polka Wioletta Sobiesiak.

Na Filipinach urszulanki wspierają także projekt pomocy żywnościowej, w dzięki któremu wsparcie otrzymuje około 500 osób, w tym co najmniej 150 dzieci mieszkających na wysypisku śmieci w pobliżu miast Trece Martires i Tanza, a także 500 niedożywionych dzieci z parafii pw. św. Jana Pawła II w Tanza. Jednak pomoc nie ogranicza się tylko do rozdawania żywności. Mówi s. Wioletta Sobiesiak, koordynatorka projektu na Filipinach: - Raz lub dwa razy w miesiącu siostry rozwożą mleko w proszku dla najmniejszych i najbardziej potrzebujących dzieci, a dystrybucja odbywa się w kaplicach należących do parafii. Każde dziecko otrzymuje kilogram mleka. Jest ono tu rarytasem, do tego bardzo drogie. Obecnie pomagamy około tysiącu dzieciom. W ramach projektu zakupiliśmy również maszynę do szycia, którą obsługują cztery osoby szyjąc głównie maty.

oczywiście urszulanki nie zaniebują szeroko zakrojonej



Hanna i Tadeusz Świtkowsky ze swoją „córką” z Filipin Marielle (druga od lewej) i jej siostrą



Furta klasztorna do filipińskich sióstr urszulanek

działalności misyjnej. Około 90 procent Filipinczyków jest ochrzczonych. Kościoły pełne są w każdą niedzielę. W większości domów, ale też sklepów znajdują się święte figurki.

Spełniony sen sieradzanki

Marzeniem pani Hanny był wyjazd na Filipiny i zobaczenie Marielle. - Ale to koniec świata, więc nie myślałam, że marzenie się spełni, nie to nie realnie mówi. Okazuje się jednak, iż to marzenie może się spełnić.

- Mój mieszkający w Rzeszowie brat jest podróżnikiem - kontynuuje swoją opowieść pani Hanna. - Często wyjeżdża. On czasami zabiera nas z mężem na wyjazdy. Brat wiedział o Marielle. I proszę sobie wyobrazić, że rozpisał nam co dnia i godziny wyjazd i to aż na dwa tygodnie. Ale gdzie tam dwa tygodnie, jak tu przychodnię lekarską zostawić. Nie, nie i jeszcze raz nie. Ale tak nas nakręcił, że się zgodziłam. Powiedziałam matce przełożonej z naszego klasztoru Annie Papierz, że chcemy zobaczyć Marielle. Ona nam zdobyła adres mailiowy sióstr w Filipin i z nimi już się dalej kontaktowałam. Zresztą reakcja była od razu, odpowiedź, że serdecznie zapraszają i czekają.

- Samo spotkanie? - Zaczęć może tak, wszyscy byli wzruszeni, wręcz oczarowani. Dla

nas i dla sióstr było to wszystko poruszające. Było widać, że zakonnice cieszą się ze spotkania. Dom sióstr skromny, ale zadbane. Tam też zobaczyliśmy po raz pierwszy Marielle i jej siostrę. Zaniemówiłam, ona chyba też, byłyśmy bardzo wzruszone. Nasza „córka” chodzi do prywatnej szkoły. Wzięła z sobą także świadectwo ze szkoły. Uczy się dobrze, stara się, docenia naszą pomoc. Mamy nadzieję, że na tym nie poprzestanie, że będzie się dalej uczyć i wyrwie się dzięki temu z biedy. Bez naszej pomocy nie miałyby na to najmniejszych szans. Ja do dziś jestem w szoku po tym wszystkim. Jej rodzice pracują, widzieliśmy zresztą ich na zdjęciu, ale pewnie zarabiają marne grosze. Nadal mi się wydaje, że to sen.

Ogromne wrażenie na naszych rozmówcach zrobiły mieszkania na wysypisku śmieci, bo i tam mieli okazję pojechać. - Oni miesięcznie zarabiają tam jakieś 30 złotych - mówi Tadeusz Świtkowski. - To wystarcza na opłacenie prądu, wody.

Wolontariat na Filipinach

Moi rozmówcy wcale nie wykluczają, że nie pojawią się jeszcze na Filipinach. - Siostra po wielokroć nas zapraszała - mówi pani Hanna. - Przyjeżdż-

cie do nas znów, zapłacicie jedynie podróż - mówiła matka przełożona. - Nocleg, pobyt macie za darmo. Pani jest lekarzem, to coś tam nam pomoże. Miejsce do spania jest, do plaży niedaleko, zachęcam.

Zakonnica mówiła także, że przyjeżdżają do nich z Polski wolontariusze, pomagający im w różnoraki sposób. - Jakis czas temu pojawił się pan i stwierdził, że chce komuś wybudować dom, a raczej domek. Nie jakiś wielki, ale taki ot prosty dla rodziny. Kupił potrzebne materiały i dopiął swego.

- Gdyby nie trzymała mnie praca w Sieradzu, to chętnie pojechałabym tam na wolontariat - podsumowuje spotkanie nasza rozmówczyni. - Mogłabym tak spokojnie być i pomagać, a już nasza córka Sylwia, to ona pewnie by się tam wyprawała. Pracuje z niepełnosprawnymi dziećmi, kocha je. Ona by się tam odnalazła.

Pani Hanna

Sieradz nie jest wielkim miastem. Osoby, które są tu od lat znają się. Nasza rozmówczyni jest lekarką, więc tym bardziej jest rozpoznawalna. Na dodatek śpiewa w klasztornej chorze prowadzonej przez siostrę Alinę Kulik. Przez pacjentów jest uwielbiana - głównie za ciepło, spokój oraz takie matczyne podejście. Adopcja z Filipin - jeśli nie ona, to kto?

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,68

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 08.06.2026, G. 12:00

FINANSE SZUKAJĄ OSÓB Z ZUPEŁNIE NOWYMI KOMPETENCJAMI

Pensje wynoszą 16 070 zł brutto

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W firmach na stanowiskach głównych księgowych pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą na poziomie 12 050 zł. Widać wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac.

Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI. - Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji - twierdzi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

47,4% ankietowanych księgowych przewiduje pogorszenie sytuacji branży w tym roku, a zaledwie co piąty księgowy (21,4%) ocenia minione 12 miesięcy pozytywnie - dowiadujemy się z raportu „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”, zrealizowanego przez Fillup wspólnie z SKwP, Grant Thornton oraz Uniwersytetami WSB Merito. Jest to związane m.in. z wdrożeniem nowych regulacji i wymogów wobec firm, a co za tym idzie wzrostem liczby obowiązków i nakładów pracy w działach księgowości.

Prawie 40% zapytanych w badaniu firm nie przewiduje żadnych zmian w wynagrodzeniach księgowych

Okazuje się jednak, że już nie tylko Krajowy System e-Faktur spędza sen z powiek księgowych, a nowe struktury JPK_CIT i JPK_KR_PD. To one zostały wskazane przez 82,4% pracowników jako największe obciążenie i źródło obaw przed kontrolami skarbowymi, spychając KSeF na drugie miejsce (80,9%).

Wyjaśnijmy, że JPK_KR_PD to elektroniczne odwzorowanie ksiąg rachunkowych. Główną zmianą jest tu konieczność przypisania do każdego konta w planie kont odpowiednich

znaczników, czyli kategorii narzuconych przez resort finansów. Ma to ułatwić fiskusowi weryfikację kosztów i przychodów. Z kolei JPK_ST_KR obejmuje ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

Z badania wynika, że mimo nawarstwienia obowiązków, 51,4% biur rachunkowych nie planuje powiększać swoich zespołów w najbliższych miesiącach. Prawie 40% zapytanych firm nie przewiduje też żadnych zmian w wynagrodzeniach, a na odczuwalne podwyżki może liczyć zaledwie 3,7% badanych księgowych.

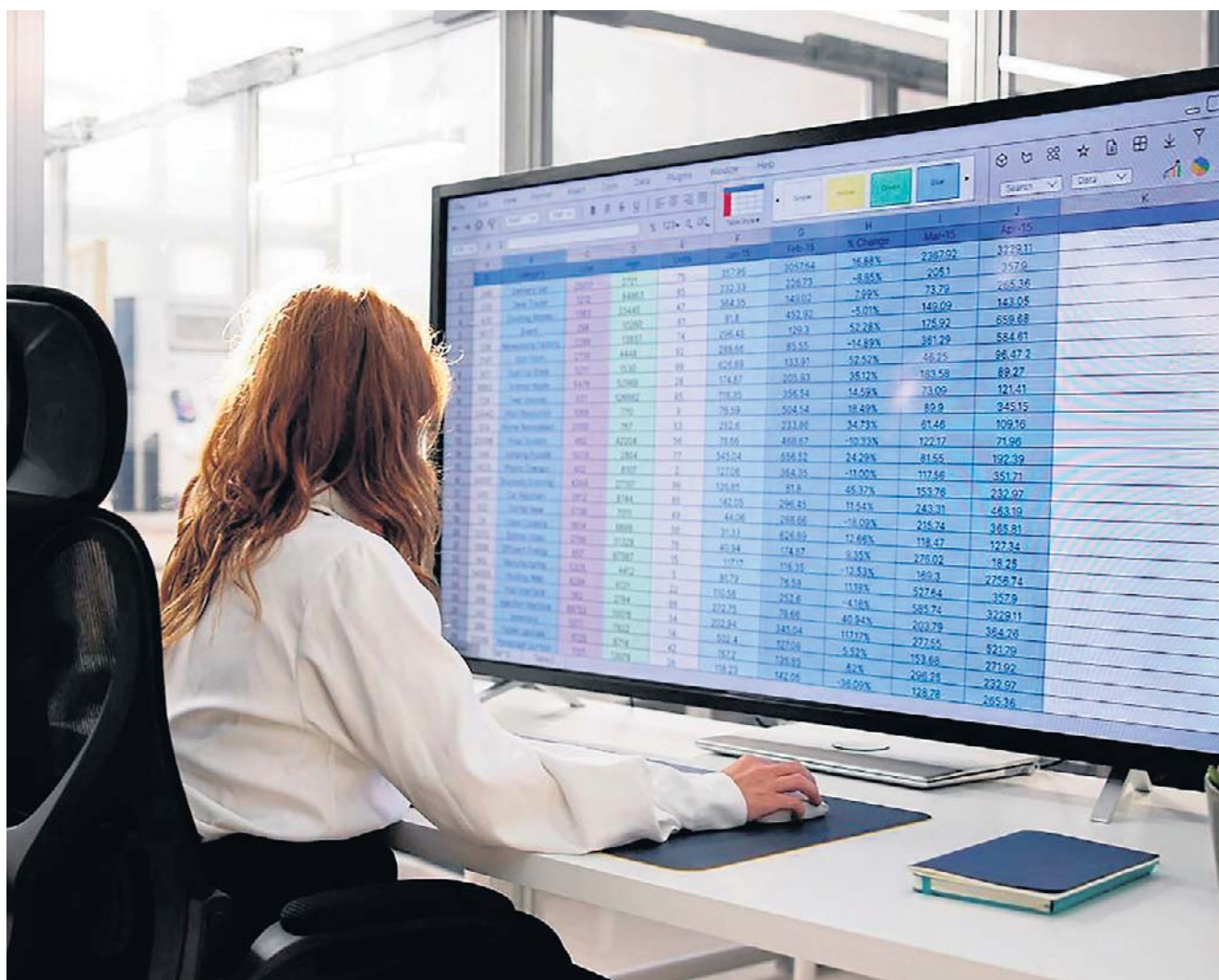
Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł

Rynkowe raporty płacowe podają uśrednione widełki płacowe na poziomie 6550 - 9090 zł brutto, z medianą na poziomie 7660 zł brutto (stanowisko specjalista księgowy/księgowca). Księgowi juniorzy, którzy rozpoczynają pracę w zawodzie, otrzymują zwykle pensję w przedziale 5770-7450 zł brutto, z medianą na poziomie 6500 zł brutto.

„Wzrost stawek na stanowiskach początkowych nie wynika jednak z rynkowej koniunktury, lecz raczej odgórnego podnoszenia ustawowej płacy minimalnej. Wymusiło to na pracodawcach sztuczne podniesienie stawek startowych” - informują autorzy badania.

W przypadku księgowych z większym, udokumentowanym stażem, wynagrodzenia wynoszą 7450-11 890 zł brutto, a mediana w tym wypadku kształtuje się na poziomie 9050 zł brutto (starszy specjalista). Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł.

Rynkowe widełki płacowe w 2026 r. (mediana zarobków brutto - Sedlak & Sedlak „Ogól-



Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym

nopolskie Badanie Wynagrodzeń”):

- 6500 zł - Młodszy księgowy (junior),
- 7660 zł - Księgowy (specjalista),
- 9050 zł - Księgowy (starszy specjalista),
- 12 050 zł - Główny księgowy.

Księgowi powinni mieć też kompetencje z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI

Analiza danych płacowych na koniec 2025 roku wskazuje na wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac. O ile zauważalne są wzrosty wynagrodzeń na niższych stanowiskach,

o tyle widać spłaszczenie siatki płac i stagnację w wynagrodzeniach na średnim i wyższym szczeblu.

Na tę sytuację nakłada się dodatkowa presja kompetencyjna. Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI - ponad 53% specjalistów już teraz inwestuje w płatne szkolenia, by sprostać zmianom na rynku.

„Znacząco zmienił się profil pożądanego pracownika. Dziś sama wiedza z zakresu ustaw podatkowych to za mało. Pracodawcy szukają u kandydatów przede wszystkim biegłości w obsłudze oprogramowania, samodzielności oraz logicz-

nego, analitycznego myślenia. Jak podsumował to jeden z ankietowanych: księgowy bez pełnej znajomości programu zachowuje się dziś jak przedszkolak za klawiaturą” - czytamy w raporcie „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”. Autorzy opracowania mówią wręcz o paradoksie rekrutacyjnym. Z jednej strony firmy zamrażają etaty i nie są skore do podwyżek, a z drugiej - wciąż borykają się z potężnym problemem pozyskania specjalistów.

- Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji. Międzynarodowe organizacje, takie jak IFAC czy ACCA, wyraźnie wskazują, że do standardu

kompetencji weszły już obszary takie jak AI, data analytics czy cloud computing. To, co aktualnie dzieje się na rynku pracy, to coś więcej niż chwilowe napięcie. Biura rachunkowe funkcjonują dziś pod silną presją, a wyzwaniem staje się nie tylko pozyskanie pracownika, ale jego zatrzymanie. Z perspektywy HR najwięcej dają dziś rozwiązania organizacyjne: lepsze wyznaczanie priorytetów, ograniczenie pracy „w ciągłym pożarze”, przewidywalność zadań oraz rozsądna elastyczność - mówi dr Agnieszka Kulej, specjalizująca się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

źródło: „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”. ©©

EKF 2026 za nami. Bezpieczeństwo, konkurencyjność i innowacje

Jacek Klein
Sopot

16. edycja EKF przebiegała pod znakiem wyzwań stojących przed Europą. Jeśli Stary Kontynent chce być jednym z biegunów kształtującego się świata, musi postawić na rozwój własnych technologii, zwłaszcza AI, oraz zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i militarne.

Sopocki EKF to jedno z najważniejszych spotkań poświęconych finansom w Polsce, ale też w Europie Środkowej. W ciągu trzech dni odbyło się kilkaset paneli eksperckich, debat i rozmów związanych z sektorem finansów, technologii, gospodarki i bezpieczeństwa.

EKF odbywał się w niełatwym otoczeniu gospodarczym i geopolitycznym. - To jest trochę jak klasyczny wyścig kolarski. Rzadko kiedy wygrywa go ten, który jest najlepszy na pierwszym etapie. Decydują odcinki górskie, kiedy trzeba podjąć ryzyko. Światowa gospodarka wjeżdża właśnie w góry. Wszystkie wskaźniki pokazują, że mamy gospodarke silną i odporną. Ale to jest punkt wyjścia. Walczymy o więcej - mówił podczas sesji otwierającej kongres Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, nakreślając sytuację gospodarczą w Polsce. - Polska ma realną szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie. Zależy to jednak od tego, czy nasz kraj będzie jedynie odbiorcą technologii z innych państw, czy zbudujemy własne kompetencje m.in. w zakresie bezpieczeństwa czy transformacji energetycznej. Dlatego dziś jest czas podejmowania kluczowych, przełomowych decyzji, bo nikt nie da nam niczego za darmo - podkreślał minister.

Zagrożeniem jest sytuacja na świecie. Przekonanie, że handel i kooperacja międzynarodowa zapobiegną konfliktom zbrojnym, straciło na wartości.

- Dziś świat czeka na zmianę. Trzeba go na nowo zdefiniować. Na nowo zdefiniować lewicę, prawicę, partie chrześcijańskie... Jako rządzących musimy mieć mądrych ludzi sukcesu. Inaczej populiści i demagogi będą robić ze światem to, co robią obecnie - mówił były prezydent Lech Wałęsa podczas dyskusji, czy świat finansów może być czynnikiem zapobiegającym wojnie.

Konflikty zbrojne i walka między mocarstwami o własne interesy nie jest jednak w stanie zatrzymać wymiany handlowej.

- Nie da się odwołać globalizacji, która wyrosła na bazie traumy po II wojnie światowej. Mimo wielu zapowiedzi Donalda Trumpa o zrywaniu z Europą, handlowych wojnach, które wszczyną, nadal bijemy rekordy gospodarczej współpracy z USA - mówił Janusz Lewandowski, europoseł.

Technologia i AI

Polska musi stawiać na rozwój najnowszych technologii w zakresie sztucznej inteligencji oraz wdrażać rozwiązania zachodnie, ale z uwzględnieniem bezpieczeństwa państwa. Kluczem jest edukacja.

- Polska musi być miejscem atrakcyjnym dla naszych naukowców, informatyków, byśmy byli dostawcą nowych technologii, a nie jedynie jej odbiorcą - mówił premier Donald Tusk podczas EKF w Sopocie. - Rozwój nowych technologii będzie wyzwaniem dla państw i gospodarek, ale podobnie było w przeszłości - prognozy, które miały nas przestraszyć, często się nie sprawdzały. Wierzę, że i tym razem będzie podobnie. To my mamy dysponować AI, a nie AI nami. Dlatego rozmawiamy dziś o suwerenności gospodarczej i technologicznej, która nie oznacza zamknięcia się przed światem, lecz odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Premier zapowiedział wprowadzenie tzw. testu suwerenności dla zakupów technologicznych. Chodzi o możliwość kontroli nad dużymi zakupami technologicznymi dla państwa polskiego, o wartości powyżej 5 milionów złotych.

- Skala uzależnienia Polski od importu rozwiązań cyfrowych wynosi 45 miliardów tylko w roku 2025. To wymaga pełnej odpowiedzialności w imieniu całego państwa, a nie pojedynczych branż. Sami nie wypełnimy i nie zrównoważymy tej przestrzeni własną produkcją, ale musimy mieć możliwość wyboru rozwiązań - dodał.

Premier zapowiedział m.in. wdrożenie programu rozwoju

Polska ma szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie



- To my mamy dysponować AI, a nie AI nami - mówił premier Donald Tusk na EKF

AI w polskich szkołach. Tzw. laboratoria AI powstaną w 8 tys. polskich szkół podstawowych i 4 tys. szkół średnich. Program ma kosztować 2 mld zł.

Oznaczeniu rozwoju sztucznej inteligencji świadczy nowość tegorocznego EKF - AI Future Arena. To przestrzeń, w której prezentowane były realne zastosowania sztucznej inteligencji w transformacji sektora finansowego. Inicjatywa ta koncentruje się na wdrożeniach, które już w tym momencie redefiniują i usprawniają sposób działania nowoczesnych instytucji finansowych.

O prognozach i wyzwaniach

Nieodłącznym punktem EKF był „Makroekonomiczny okrągły stół EKF”. W tym roku nakreślił mapę wyzwań dla gospodarki i sektora bankowego na lata 2026-2029.

- Moim zdaniem otoczenie makro dla sektora bankowego jest i będzie przez najbliższe lata bardzo dobre. Zapowiadał taki scenariusz rok temu, dwa lata temu, i on się materializuje - wskazywał Piotr Bujak, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych i główny ekonomista PKO Banku Polskiego.

Punktem wyjścia do rozmowy były wyniki 17. edycji „Makroekonomicznych wyzwań i prognoz dla Polski” - konsensusu makroekonomicznego przygotowanego przez zespół EKF Research. Prognozy ekspertów EKF stano-

wią barometr nastrojów panujących w sektorze, ale także są wskazówką dla przedsiębiorców oraz wszystkich interesariuszy rynku.

- Jeszcze rok temu ekonomiści przewidywali wzrost długu publicznego do około 65 procent PKB w 2028 roku. Obecnie prognozy są znacznie bardziej pesymistyczne - wskazują na 70 procent PKB już w 2027 roku oraz około 75 procent PKB pod koniec 2029 roku. To już nie sygnał, ale dzwonek ostrzegawczy. Taka trajektoria zadłużenia jest bardzo niebezpieczna dla całej gospodarki - podkreślał Marcin Mrowiec, koordynator makroekonomiczny EKF.

Ukraińskie szanse

Na EKF nie mogło zabraknąć tematu przyszłości Ukrainy i jej odbudowy po wojnie. - Odbudowa Ukrainy może być jedną z największych szans biznesowych dla polskich przedsiębiorców w najbliższych latach. Firmy, które odpowiednio wcześniej przygotowują się do wejścia na ten rynek, mogą znaleźć się w uprzywilejowanej pozycji po zakończeniu wojny - mówił podczas EKF Jakub Karnowski, prezes Kredobanku.

Kredobank jest bankiem ukraińskim działającym zgodnie z lokalnymi regulacjami, choć jego właścicielem jest polska grupa kapitałowa. Już dziś przygotowuje się do zwiększenia swojej roli po zakończeniu wojny. Celem jest stworzenie

mostu między polskim kapitałem a ukraińskim rynkiem i ułatwienie przedsiębiorcom wejścia do kraju, który będzie potrzebował ogromnych inwestycji.

- Patrzymy na odbudowę Ukrainy w taki sposób, że chcemy być gotowi, jak ten moment nastąpi, nie wiedząc, bo nie mamy na to wpływu, kiedy zakończy się ta tragiczna wojna. Ale chcemy być takim mostem dla polskich firm do odbudowy Ukrainy i wiemy, że ten moment kiedyś nastąpi - dodał Jakub Karnowski.

Nie zabrakło również przestrzeni na dyskusję o transformacji energetycznej, której poświęcony był okrągły stół, wokół którego zasiadli przedstawiciele czołowych polskich dostawców ciepła i prądu (m.in. PSE, Tauron czy Energa). Dyskutowali oni m.in. o postępującej elektryfikacji Polski, będącej jednym z kluczowych warunków bezpieczeństwa, odporności gospodarki i suwerenności państwa. Eksperti podkreślali, że kryzysy paliwowe, konflikty geopolityczne czy rosnące koszty importu surowców wskazują, że uzależnienie od paliw kopalnych stanowi strukturalny czynnik ryzyka.

Nagrody dla wizjonerów

EKF docenia także wyjątkowe osiągnięcia na kanwie gospodarki, nauki i polityki. W tym roku wyróżnieniem Eu-

ropejskiego Kongresu Finansowego dla „Wizjonera” nagrodzeni zostali działacz opozycji demokratycznej w PRL, były marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, oraz dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Białorusi Andrzej Poczobut. Nagrody wręczył pierwszy przywódca Solidarności, były prezydent RP Lech Wałęsa.

Prof. Anna Zielińska-Głębocka w laudacji dla Bogdana Borusewicza podkreśliła, że gdy walczył on z systemem komunistycznym PRL-u, był wizjonerem, bo jako historyk wiedział, że wszystkie systemy autorytarne wcześniej czy później upadają.

-Uważałem, że robotnicy są najważniejszym elementem, który może dokonać zmian. To była nieliczna, ale bardzo ważna grupa. Z tej grupy wywodzi się dwóch prezydentów, dwóch premierów, no i jeden marszałek Senatu - powiedział Bogdan Borusewicz, dodając, że czuł się w obowiązku moralnym sprzeciwić się w tamtym czasie tamtemu państwu, które opierało się na kłamstwie i przemocy. Przypomniał, że przemiany, które później objęły całą Europę Środkowo-Wschodnią, rozpoczęły się w Polsce.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Jarosław Kurski w laudacji na rzecz Poczobuta zauważył, że „dowiódł on swego męstwa, lwiej odwagi, dzielności, siły charakteru”. Jak dodał, obecnie potrzebne są mu także „spryt, zwinność, zdolność omijania pułapek” w działaniach na rzecz wolności słowa oraz praw Polaków na Białorusi i samej Białorusi.

- Dla mnie osobiście i dla Związku Polaków, który mam zaszczyt reprezentować, historia Solidarności, historia zwycięskiej Solidarności, zawsze była inspiracją. Te postacie są dla nas częścią historii - podkreślił Andrzej Poczobut, który 29 kwietnia po ponad pięciu latach wyszedł na wolność z białoruskiego więzienia w wyniku wymiany więźniów na zasadzie „pięciu za pięciu”.

Europejski Kongres Finansowy to niezależny think tank koncentrujący się na tematyce gospodarczo-finansowej. Działania EKF obejmują organizowanie kongresów, opracowywanie rekomendacji, stanowisk polskich ekspertów w międzynarodowych konsultacjach, publikacji książkowych, prognoz makroekonomicznych i technologicznych.

WARSZAWA

Sędzia Tomasz Grochowicz został wylosowany do rozpoznania sprawy o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) wobec b. szefa Ministerstwa Sprawiedliwości, posła PiS Zbigniewa Ziobry – poinformował wydział informacji Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędzia Grochowicz został wylosowany po tym, gdy na wniosek Prokuratury Krajowej w ubiegły wtorek ze sprawy została wyłączona sędzia Joanna Grabowska.

„*Jeżeli (...) płaca nauczyciela ma wzrosnąć o te 2,5 punktu, to będzie to propozycja głęboko niesprawiedliwa*

Sławomir Broniarz prezes ZNP

Premier wzywa Nawrockiego i Zelenskigo do rozmowy

Karolina Wrońska
Warszawa

O „bezpośrednią i szczerą rozmowę”, zanim „emocje zrujną naszą solidarność”, zaapelował premier Donald Tusk do prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zelenskigo.

Po tym, gdy pod koniec maja prezydent Ukrainy nadał imię „Bohaterów UPA” jednej z jednostek wojskowych swojego kraju, na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego, by m.in. zająć się propozycją prezydenta Nawrockiego odebrania tego Orderu Zelenskiemu. W związku z napiętą sytuacją w Warszawie był szef kancelarii prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow, który w piątek i sobotę rozmawiał z przedstawicielami prezydenta i rządu.

Premier Donald Tusk do kwestii polsko-ukraińskich napięć odniósł się w poniedziałek na platformie X.

„Ponieważ dyplomacja nie przyniosła żadnych efektów, zwracam się publicznie do Prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zelenskigo o bezpośrednią i szczerą rozmowę. Zanim emocje zrujną naszą solidarność, która narodziła się w obliczu rosyjskiego zagrożenia” - napisał premier. Podkreślił, że „współpraca leży w interesie obu naszych państw i narodów, a konflikt w interesie Mo-



Zelenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez prezydenta Andrzeja Dudę

skwy”. „To chyba oczywiste dla nas wszystkich” - dodał szef rządu.

Szefowi rządu odpowiedział, także na platformie X, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz. „Nierzadko się zdarza, żeby Premier przyznawał się do swojej kompletnej niemocy. Wskazując na brak efektów prowadzonych przez siebie działań dyplomatycznych, nie wystawia też dobrej oceny Ministrowi Spraw Zagranicznych” - napisał prezydencki minister.

Podkreślił, że „po wyeliminowaniu ze spotkań Niemiec,

Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie ukraińskiej, premier Donald Tusk po raz kolejny pokazuje, jak bardzo jest na aucie”. „A miał go nikt nie ograć” - napisał prezydencki minister.

W poniedziałek dziennikarze w Sejmie pytali szefa MSZ, czy Zelenski powinien stracić Order Orła Białego.

- Pan prezydent chciał mieć politykę zagraniczną, mieć na nią wpływ, więc czeka go decyzja, która na pewno będzie miała poważny wpływ na politykę zagraniczną. Dla tego mam nadzieję, że Kapituła i pan prezydent podejmie

mądrą decyzję - powiedział Sikorski.

- Ja osobiście uważam, że będzie dziwnie, gdy okaże się - jeśli zawężymy sprawę do żyjących - że Order Orła Białego ma pan były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, który od Putina bierze pieniądze, a nie ma go ten, który z Putinem walczy - dodał szef polskiej dyplomacji.

Wołodymyr Zelenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę „w uznaniu znamienitych zasług w pogłębianiu stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”.

Order Orła Białego to najstarszy i najważniejszy order państwowy. Kapituła Orderu Orła Białego przewodniczy prezydent. Kapituła ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących orderu, może też m.in. wystąpić do prezydenta z inicjatywą nadania orderu lub jego pozbawienia. Obecnie w Kapitułe Orderu Orła Białego, oprócz prezydenta Nawrockiego, zasiadają: kanclerz Kapituły Orderu Orła Białego prof. Michał Kleiber, Zofia Romaszewska, Adam Bujak, Wojciech Roszkowski i Bronisław Wildstein. PAP

Kosiniak-Kamysz: Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej

Karolina Wrońska
Swinoujście

- Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać - powiedział w poniedziałek w Swinoujściu wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON wziął udział w konferencji dotyczącej energetyki wiatrowej. Wspominał o wyzwaniach, które gwarantują bez-

pieczeństwo Polski. Wymienił zdolności militarne, silną armię, która wspomaga i wspiera sojuszników, odporność gospodarki oraz bezpieczeństwo energetyczne.

- To dla naszego rządu jest absolutnie priorytet. Zbudowanie takiego potencjału energetycznego w Polsce, na lądzie i na morzu, który daje niezależność i powoduje, że nie ulegamy żadnym szantażom międzynarodowym. Nie jesteśmy zależni wtedy ani od Wschodu, ani

od Zachodu. Nie będziemy musieli zabiegać w trudnych warunkach o dostawy - powiedział wicepremier.

Wskazał, że kluczowy jest mikrosystem energetyczny, który gwarantuje trwałe bezpieczeństwo. Kosiniak-Kamysz podkreślił też, że nie można się zgodzić z głosami tych, którzy chcą „zniszczyć energetykę odnawialną”.

- Ona w ubiegłym roku dostarczyła już ponad 30 procent energii w Polsce. To absolutnie wspaniały wynik - podkreślił.

Nawiązując do kwestii militarnych, wskazał, że dla wojska priorytetem jest zbudowanie grup podjęcia do lotnisk, możliwości operowania najnowocześniejszymi statkami powietrznymi.

- Potrzebujemy lotnisk, potrzebujemy możliwości operowania strategicznego. Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać - podkreślił Kosiniak-Kamysz. PAP

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00-16.00

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwieranie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

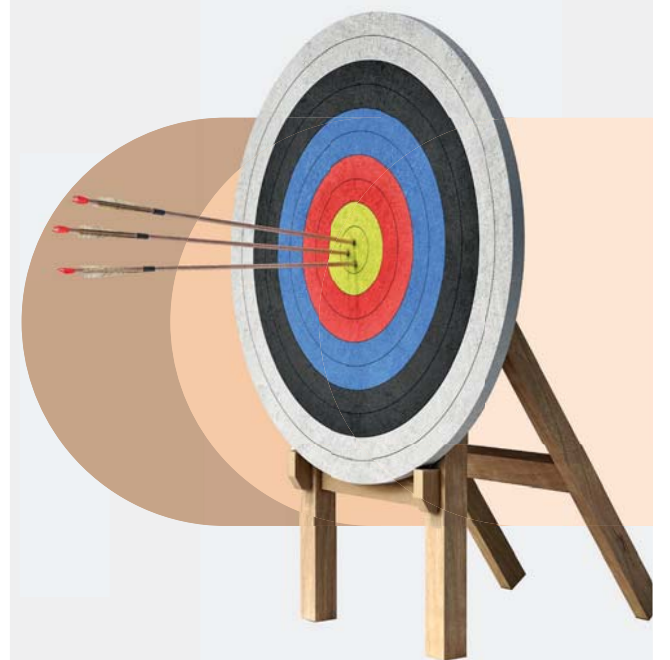
Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl



**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

To nie jest tak, że on się ze mną związał. To ja go uwiodłam

Anna Mucha o swojej relacji z Kubą Wojewódzkim z 2002 roku Fot. Robert Woźniak



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Maja Chwalińska ubiera to, co chce

Podczas konferencji prasowej po półfinale French Open dziennikarz zapytał Maję Chwalińską, jaka historia stoi za tym, że niemal w każdym meczu pojawia się na korcie w innym stroju. – Nie jestem sponsorowana, więc... Wydaje mi się, że to ta historia – stwierdziła tenisistka. Jej odpowiedź rozbałała obecnych na sali.



Karolina Pajęzkowska zbeształa króla latino

Dziennikarka oskarżyła Skolimę i jego menedżera o wtargnięcie do damskiej toalety. – Mówię: „Proszę opuścić damską łazienkę, to jest przesada”. Co oni zrobili? Zaśmiali mi się w twarz. – Skolimę pilnie potrzebował skorzystać z toalety, wychodząc z wywiadu. Toaleta męska była zajęta – wyjaśnił menedżer wokalisty.

Monika Richardson nie zakwalifikowała się

Dziennikarce trudno jest pogodzić się z faktem, że nie cieszy się już taką popularnością, jak kiedyś. 54-latkę chciała wystąpić w programie „Omnibus – szybcy i mądrzy” w TVP, ale jej plany zostały pokrzyżowane. „Wiadomość z ostatniej chwili: nie zakwalifikowałam się do teleturnieju »Omnibus. Szybcy i mądrzy« w TVP. Zadzwoń do mnie słodkie dziecko od producenta Rochstar z tą smutną wiadomością. Jak myślicie: jestem za głupia czy za stara?” – napisała na Instagramie.

(GZL) Fot. Adam Jankowski



Venom 2: Carnage Polsat, 20:35

To już druga część przygód Venoma. Dziennikarz Eddie Brock przeprowadza wywiad na wyłączność z więźniem z celi śmieci – Cletusem Kasadym. Skazaniec odkrywa sekret Eddiego i staje się gospodarzem Carnage, groźnego i przerażającego organizmu.

Podwójne ryzyko TVN, 20:50

Libby Parsons, oskarżona o zabójstwo męża i skazana na 10 lat więzienia, prosi przyjaciółkę, aby zaopiekowała się jej synem. Angie decyduje się adoptować chłopca, po czym wraz z nim znika. Libby zaczyna szukać syna i odkrywa przerażającą prawdę.

Śmierć nadejdzie jutro TVP 1, 21:25

James Bond wpada w ręce wroga i trafia do północnokoreańskiego więzienia. Po kilkunastu miesiącach zostaje zwolniony w ramach wymiany więźniów. Pojawia się podejrzenie, że zdradził towarzyszy.

Poszukiwany, poszukiwana

Kino Polska, 22:05
Zabawne perypetie pewnego historyka sztuki podejrzanego o kradzież obrazu. Zmuszony do ukrywania się, Stanisław Maria Rochowicz postanawia przebrać się za kobietę i podjąć pracę jako pomoc domowa. Tłem jest Polska lat 70. i jej absurdy.

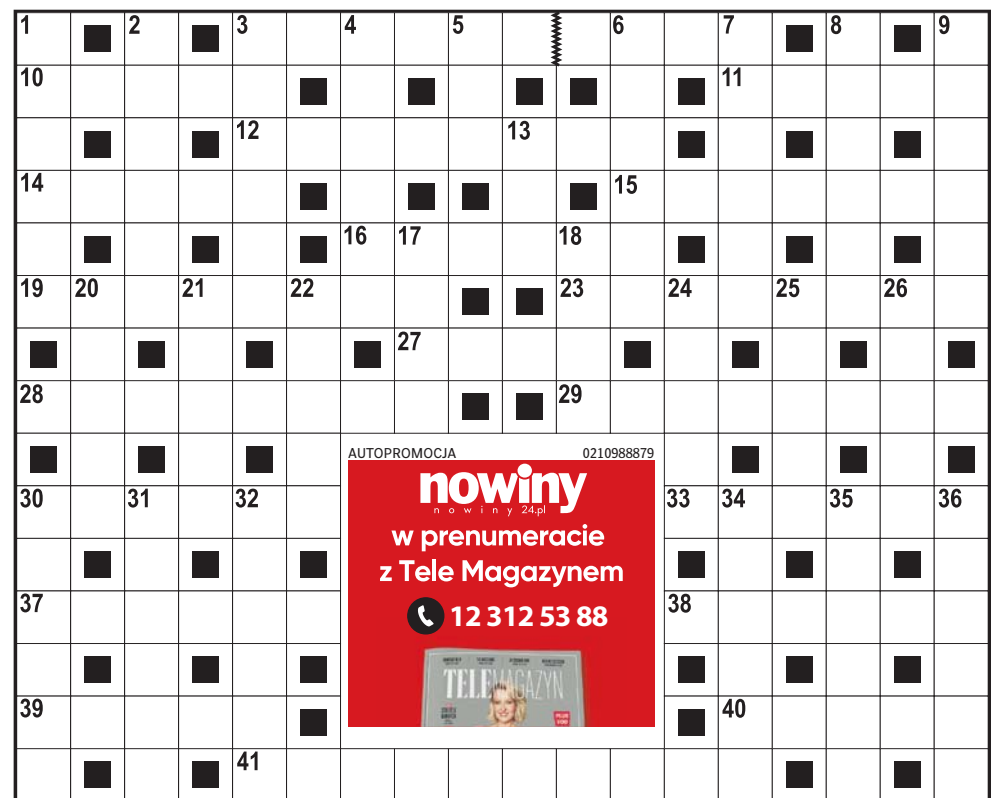
KRZYŻÓWKA NR 86

Poziomo:

- turniej tenisowy rozgrywany w Paryżu,
- ... Kwiatkowska, aktorka z serialu „Czterdziestolatek”,
- tkanina z przędzy czesankowej,
- paradna szabla polskiej szlachty,
- starofrancuski taniec salonowy,
- tworzywo na opony i podszwy,
- chęć nie do odparcia,
- sąsiad Czechy i Szwajcary,
- substancja do wyrobu świec,
- odprężenie po bólu,
- lampa obrazowa w dawnym telewizorze,
- sprzedaje słowniki i beletrystykę,
- ... Drzymalska, polska aktorka,
- ostatnia deska ratunku dla rozbitka,
- regionalna nazwa bociana,
- rośnie na mokradłach,
- ... Butym (zwany Beznogim),
- mleczny u malucha,
- ... „adwokacka”, serial telewizyjny.

Pionowo:

- mały ptak wędrowny,
- komplet naczyń stołowych,
- dawny pośrednik handlowy,
- kontynent w tytule filmu Agnieszki Holland,
- powóz czterokołowy, odmiana kabrioletu,
- artystyczny gatunek grafiki użytkowej,



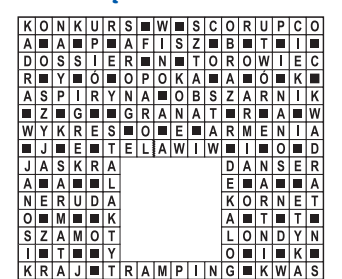
AUTOPROMOCJA 0210988879



- ciągnie wilka do lasu,
- metropolia Czechenii,
- choroba oczu, glaukoma,
- nielotny ptak z Australii,
- wymuszany przez kidnapera,
- antylopa lub nosorożec,
- Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
- kierunek w sztuce, tendencja,
- niewielka przyczyna pożaru,
- kraj faraonów i piramid,

- niemiecka wyspa na Bałtyku,
- przeływa przez Łomżę,
- dobry wojak z powieści Jarosława Haška,
- zbrojna napaść, agresja,
- ostrze w sieczkarni,
- środek transportu kierowany przez kulisa,
- ofiara u dawnych Słowian, obiata,
- udomowiony gatunek lamy.

ROZWIĄZANIE NR 85



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – to pozwoli osiągnąć więcej niż zostało zaplanowane.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie śpieszyć się z oceną nowych sytuacji i ludzi.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada otwartość na niespodziewane propozycje.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć czas dla bliskich i poszukać wieczorem okazji do odpoczynku.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do realizacji powziętych planów.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć niepotrzebnych problemów.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie dziś ważna. Horoskop dzienny stanowczo radzi szukać kompromisu i unikać zbytecznych sporów.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pozwoli Ci pokonać przeszkodę. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie rezygnować z celu mimo chwilowych trudności.
Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu i nowym wyzwaniom. Horoskop dzienny na wtorek stanowczo mówi, że warto zrobić pierwszy krok już dzisiaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że jeśli skupisz się na priorytetach, dzień zakończy się sukcesem.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły mogą zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się pokazać swojej oryginalności.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek to wyraźna wskazówka, by zwrócić uwagę na znaki i inspiracje.

CLJ, 4 LIGA, LIGI KOBIECI KLASY OA

2 LIGA KOBIECI

W przedostatniej kolejce sezonu sokółki pokazały się z dobrej strony pokonując lidera z Myszkowa.

Sokół Kolbuszowa Dolna - MKS Myszków 2:1 dla Sokola Lewandowska, Kot; Dąb Zabierzów Bocheński - PTC Pabianice 0:3; GKS II Katowice - Bielawianka Bielawa 1:4; Ostrovia Ostrów Wlkp. - MOSiR Lubatów 4:0 Iskra Tarnów - UKS Wisła Kraków 6:1; Wanda Nowa Huta - Respekt Myszeniec 2:2.

1. MKS Myszków	21	51	67-22
2. Iskra Tarnów	21	37	59-32
3. UKS Wisła Kraków	21	36	39-28
4. Dąb Zabierzów Boch.	21	32	29-31
5. Sokół Kolb. Dolna	21	32	36-32
6. GKS II Katowice	21	29	41-41
7. Respekt Myszeniec	21	28	46-53
8. MOSiR Lubatów	21	25	32-41
9. Bielawianka Bielawa	21	24	52-63
10. Ostrovia Ostrów Wlkp.	21	23	34-56
11. PTC Pabianice	21	22	27-28
12. Wanda Nowa Huta	21	13	19-54

3 LIGA KOBIECI

Do końca sezonu pozostały za ledwie dwie kolejki. Bardzo ważne zwycięstwo odniosły piłkarki Izolatora, które dzięki temu cały czas zachowują jeszcze szansę na utrzymanie.

Izolator Boguchwała - Unia II Lublin 3:2 dla Izolatora Czarnik, Urbanik, Jędrzysek; **Stal Łańcut - Iskra Brzezinka 4:0** Kolsz dwie, Bednarska, Smycz; UJ II Kraków - Puszcza Niepolomice 6:0; KSZO Ostrowiec Św. - Pogorzanka Pogorzanka 2:2; Radziszowianka Radziszów - Targowianka Targowisko 3:1. Pauza Beniaminek Krosno.

1. UJ II Kraków	18	47	61-17
2. Beniaminek Krosno	17	38	57-17
3. Targowianka Targowisko	18	27	54-49
4. Radziszowianka	18	27	36-42
5. Stal Łańcut	18	26	46-43
6. Iskra Brzezinka	19	23	18-39
7. KSZO Ostrowiec Św.	18	21	34-32
8. Puszcza Niepolomice	18	19	27-41
9. Pogorzanka Pogorzanka	18	17	28-36
10. Izolator Boguchwała	17	16	28-39
11. Unia II Lublin	19	13	27-61

CLJU-15

Stal Rzeszów po raz czwarty w ciągu ostatnich pięciu sezonów okazała się najlepsza w swojej grupie Centralnej Ligi Juniorów U-15. Dominacja na południowym wschodzie Polski po raz kolejny nie przełożyła się jednak na walkę o złoto. Podobnie jak w poprzednich latach, rzeszowianie zakończyli rywalizację na etapie półfinału mistrzostw Polski, tym razem uznając wyższość Pogoni Szczecin

3 CZERWCA 2026:

STAL RZESZÓW - POGOŃ SZCZECIN 2:1 (1:0)

Bramki: Maślanka 8, Włodarski 62 - Knap 80+4.

Stal: Pająk - Kulaj, Banaszek, Mierzejewski, Sobek (70 Leśniak), Osypiuk (50 Marczak), Nowak, Klepacki, Brożyna (58 Rzeszutko), Maślanka (80+4 Bandyra), Włodarski (62 Piątkowski). Trener: Tomasz Patryny.

6 CZERWCA 2026:

POGOŃ SZCZECIN - STAL RZESZÓW 4:2 (2:0)

Bramki: Kanp 4, 18, Wiśniak 58, Figas 78 - Włodarski 58, Klepacki 80.

Stal: Pająk - Kulaj (68 Szul), Mierzejewski, Banaszek, Nowak, Sobek, Brożyna (48 Marczak),

Osypiuk (48 Rzeszutko), Klepacki, Maślanka, Włodarski. Trener: Tomasz Patryny

4 LIGA MĘSKA

LKS CZELUŚNICA - BŁĄŻOWIANKA BŁĄŻOWA 1:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Dibete 75.

Czeluśnica: Gierlicki - Berte ■, Honkisz ■, Longinotti, Szubra - Walaszczyk (62 Podilnyk), Hvozď - Sep, Bulhakov, J. Kozicki (46 Vanda) - Dibete. Trener Kamil Walaszczyk.

Błażowianka: Dąbrowski - Pikula ■ (84 Kowalski), Kołodziej, Matuła, Baran (64 Stankowski) - M. Kruła (89 Babiarczy) - P. Kruła ■ (72 Sondej), Róg, Kamas (85 Babiarczy), Kuźniar (84 Mazur) - Dobrzański. Trener Kamil Jagusiak.

Sędziował: Mazur (Stalowa Wola).

LKS Czeluśnica zrobił kolejny ważny krok w kierunku ewentualnego utrzymania w 4. lidze. Wygrana z Błażowianką pozwoliła przeskoczyć Wiślaka Wiśniowa w ligowej tabeli.

EKOBALL STAL SANOK - KARPATY KROSNO 0:0

Stal: Półkoszek - Nowak, Stysz ■, Pelczarski, Gacek (8 Kotecki), Koczera, Suszko, Mateja ■, Tabisz (60 Jajko), Kogut, Błażowski ■ (79 Lorenec). Trener Paweł Jaślar.

Karpaty: Pasterczyk - Gierlański (82 Prugar), Kiełb, Paczkowski, Dębiczak (74 Fudakowski) - Stasz, Wajś, Dziadosz, Król ■, Hellert (57 Aszklar) - Jimenez. Trener Dariusz Liana.

Sędziował: Godek (Rzeszów).

Sanoczanie już przed meczem wiedzieli, że mają pewne utrzymanie. Po meczu najbardziej zadawoleni mogą być bramkarze: Dariusz Półkoszek i Dominik Pasterczyk.

1. JKS Jarosław	33	87	106-26
2. Izolator Boguchwała	33	73	74-41
3. Igloopol Dębica	33	69	74-31
4. Cosmos Nowotaniec	33	67	81-37
5. Stal Łańcut	33	65	68-48
6. Karpaty Krosno	33	59	71-50
7. Sokół Nisko	33	46	57-51
8. Legion Pilzno	33	44	40-42
9. Błękitni Ropczyce	33	42	56-62
10. Polonia Przemyśl	33	42	48-58
11. KS Wiązownica	33	41	45-57
12. Czarni 1910 Jasło	33	41	49-54
13. Ekoball Sanok	33	39	40-52
14. LKS Czeluśnica	33	35	43-82
15. Wisłok Wiśniowa	33	34	43-59
16. ŁKS Łowisko	33	24	42-76
17. Stal Gorzyce	33	19	28-82
18. Błażowianka Błażowa	33	13	43-100

KLASY O

Mecze zakończone po zamknięciu poniedziałkowego wydania:

Jarosław: Sieniawa - Pawłowski 4:0 (3:0); Lorenec dwie, Gierlach, Pigan: Morawsko - Gorliczyna 0:0; Tuczempy - Urzejowice 2:2 (1:1) Pudlik dwie - Kielich, Drabik. **Krosno:** Besko - Targowiska 0:1 (0:1) P. Sajdak 10. **Stalowa Wola:** Kamień - Lipa 2:1 (1:0) Bajek 26, Rychko 79 - Szeser 56-karny; Pysznicza - Dzianzy 4:2 (2:0) dla gospodarzy: Urbanik 38, 40, Kuźniar 78, Kowalski 85; Nowa Dęba - Chwałowice walkower 3:0 - brak gości; Wólka Tanewska - Khyżów 2:1 (0:0) Pieróg 57, Góreczny 76 - Bąk 90+2; Jezowe - Nowa Sarzyna 0:0; Grębów - Brzyska Wola 0:0. Pauzował Leżajsk.

A DĘBICA

Szampiani wystrzeliły w Przecławiu, gdzie po zwycięstwie

awans do klasy okręgowej przypieczetował Inter Gnojnic.

Głowaczowa - Wiewiórka 4:0; Ocieka - Góra Ropczycka 5:1; Nagoszyn - Czarna 7:1; Kaskada - DAP Dębica 1:1; Paszczyna - Krzywa 2:1; Wielopole - Łopuchowa 5:2; Przeclaw - Gnojnic 1:3

1. Głowaczowa	25	65	84:20
2. Gnojnic	25	50	74:45
3. DAP Dębica	25	45	65:45
4. Wielopole	25	40	51:36
5. Przeclaw	25	38	58:59
6. Góra Ropczycka	25	37	63:54
7. Nagoszyn	25	34	68:51
8. Ocieka	25	34	55:61
9. Paszczyna	25	33	42:62
10. Łopuchowa	25	31	52:52
11. Czarna	25	31	58:63
12. Kaskada	25	30	40:60
13. Wiewiórka	25	21	43:96
14. Krzywa	25	9	27:76

JAROSŁAW

Niżej notowany Łęk Ostrów wygrał wysoko z Łęgiem Łowce. Z czołówki wyłamało się tylko Radymno. Miejscowy MKS zremisował z Manasterzem.

Dąb Dobkowiec - LKS Skołoszów 3:1, Hetman Laszki - Santos Piwoda 1:4, Wiraż Chłopice - Korona Tuchla 3:0, LKS Manasterz - MKS Radymno 0:0, KS Szówsko - Wisznia Nienowice 3:0, Łęk Ostrów - Łęgowce 7:3, Fredro Surochów - Tęcza Wysocko 6:3.

1. Wiraż Chłopice	25	58	80:17
2. Dąb Dobkowiec	25	57	74:27
3. MKS Radymno	25	50	56:28
4. Fredro Surochów	25	50	51:35
5. Korona Tuchla	25	42	60:38
6. KS Manasterz	25	35	44:46
7. Santos Piwoda	25	33	42:50
8. KS Szówsko	25	29	46:59
9. Hetman Laszki	25	28	39:61
10. LKS Skołoszów	25	27	29:51
11. Łęgowce	25	24	40:61
12. Wisznia Nienowice	25	22	26:60
13. Łęk Ostrów	25	22	45:65
14. Tęcza Wysocko	25	19	30:64

LUBACZÓW

Zdrój Horyniec wygrał ważny mecz w Baszni Dolnej. Niespodzianka w Młodowie, gdzie Zryw pokonał Granicznych.

Huragan Basznia Dolna - Zdrój Horyniec 0:3, Gwiazda Wielkie Oczy - Ursus Dachnów 4:0, LKS Mięksiz Nowy - Rolnik Wólka Krowicka 4:2, Zryw Młodów - Graniczny Krowica 5:1, Czerwoni Cewków - Juwenia Cieszanów 2:2, Piast Antoniki - Orkan Zapalów 3:1, Roztocze Narol - Victoria Stary Dzików 1:4.

1. Zdrój Horyniec	25	67	97:23
2. Gwiazda Wielkie Oczy	25	65	99:20
3. LKS Mięksiz Nowy	25	56	81:29
4. Graniczny Krowica	25	46	60:41
5. Basznia Dolna	25	45	62:37
6. Zryw Młodów	25	41	51:42
7. Ursus Dachnów	25	35	41:44
8. Orkan Zapalów	25	27	50:82
9. Victoria Stary Dzików	25	24	41:66
10. Wólka Krowicka	25	22	42:79
11. Roztocze Narol	25	19	23:71
12. Piast Antoniki	25	19	37:56
13. Cewków	25	18	33:81
14. Juwenia Cieszanów	25	16	39:85

PRZEMYŚL

LKS Nakło nie dało rady ogrzać Bizona Medyka i na własnym stadionie podzieliło się punktami. Okazję wykorzystali gracze z Arłamowa, ich mecz nie odbył się, bo rezerwy Polonii nie przyjechały.

Tęcza Kosienice - GKS Orły 3:2, LKS Nakło - Bizon Medyka 3:3, Gwiazda Maćkowiec - Grom Wyszatycze 3:3, KS Arłamów - Polonia II Przemyśl 3:0 walkower, Pogórze Dubiecko - Granica Stubno 2:3, Bialo-Czerwoni Kaszyce - Korona Olszany 2:1, Żurawianka Żurawica - Korona Trójczyce 1:0.

1. KS Arłamów	25	59	84:29
2. LKS Nakło	25	57	71:27
3. Tęcza Kosienice	25	48	76:48
4. Kaszyce	25	48	72:40
5. GKS Orły	25	40	55:34
6. Bizon Medyka	25	37	63:59
7. Granica Stubno	25	33	55:60
8. Polonia II Przemyśl	25	32	59:66
9. Korona Olszany	25	31	35:49
10. Gwiazda Maćkowiec	25	30	44:63
11. Grom Wyszatycze	25	28	38:58
12. Pogórze Dubiecko	25	20	33:69
13. Żurawianka Żurawica	25	19	29:73
14. Korona Trójczyce	25	17	32:70

PRZEWORSK

MKS Kańczuga nie miała litości nad outsiderem i odprawiła go z bagażem, 9 goli.

San Gorzyce - Huragan Gniewczyna 2:1, Orzeł II Przeworsk - Nafta Gaz Jodłówka 3:1, Błyskawica Roźniatów - GKS Majdan Sieniawski 4:5, Błękitni Grzęska - Cresovia Krzczewice 2:4, MKS Kańczuga - Piast Nowosielce 9:0, Start Mirocin - Wiselka Siennów 1:2, Alabaster Łopuszka Wielka - Błyskawica Rozbórz 1:4.

1. MKS Kańczuga	25	66	102:18
2. Wiselka Siennów	25	59	65:21
3. Cresovia Krzczewice	25	56	77:35
4. San Gorzyce	25	46	60:37
5. Błyskawica Rozbórz	25	42	61:39
6. Orzeł II Przeworsk	25	34	55:50
7. Błyskawica Roźniatów	25	32	62:63
8. Huragan Gniewczyna	25	30	44:53
9. Błękitni Grzęska	25	29	50:82
10. Nafta-Gaz Jodłówka	25	29	36:48
11. Łopuszka Wielka	25	25	40:72
12. Majdan Sieniawski	25	24	54:72
13. Start Mirocin	25	22	48:94
14. Piast Nowosielce	25	11	34:105

A1 KROSNO

Tarnawa zgrała 3 punkty w meczu z Grabownicą Starzeńską.

LKS Płowce/Stróże Małe - LKS Długie 2:0, Remix Niebieszczy - Ekoball II Sanok 1:3, Oslawa Zagórz - Szarotka Uherce 0:3, LKS Tarnawa - Górnik Grabownica Starzeńska 4:0, Victoria Pakoszówka - LKS Pisarowce 5:1, Sanovia Lesko - LKS Izdebki 0:1.

1. Ekoball II Sanok	24	54	65:28
2. LKS Płowce/Stróże Małe	24	48	53:25
3. LKS Tarnawa	24	46	64:36
4. Victoria Pakoszówka	24	41	53:39
5. Grabownica Starzeńska	25	38	51:40
6. LKS Długie	24	38	55:38
7. Sanovia Lesko	25	36	49:43
8. LKS Pisarowce	24	35	49:47
9. LKS Izdebki	24	34	49:45
10. Szarotka Uherce	24	31	37:40
11. Szarotka Nowosielce	24	29	46:62
12. Remix Niebieszczy	24	29	45:47
13. Oslawa Zagórz	24	16	33:82
14. Wisłok Sieniawa*	26	4	11:88 - *wycofany z rozgrywek

A2 KROSNO

Lubatówka pokonała na własnym terenie Burzę Rogi. Płomień Zmiennica przegrał z LKS-em Górki.

Tęcza Zręcin - Wisłok Krościenko Wyżne 2:0, Jasiołka Jaśliska - Brzozovia Brzozów 0:4, LKS Lubatówka - Burza Rogi 3:1, LKS Górki - Płomień Zmiennica 5:3, Beskid Posada Górna - LKS Haczów 3:1, Iwonka Iwonicz - LKS Lubatówka 5:0.

1. Brzozovia Brzozów	24	60	70:19
----------------------	----	----	-------

2. Iwonka Iwonicz	24	60	62:18
3. Tęcza Zręcin	24	47	59:34
4. Płomień Zmiennica	24	40	52:36
5. Burza Rogi	24	33	51:50
6. LKS Haczów	24	33	37:40
7. LKS Górki	24	33	59:63
8. LKS Lubatówka	24	31	43:45
9. Beskid Posada Górna	24	31	48:64
10. Sokół Domaradz	24	29	52:61
11. LKS Lubatowa	24	26	44:59
12. Kotwica Korczyn	24	24	46:57
13. Jasiołka Jaśliska	24	22	27:54
14. Krościenko Wyżne	24	13	35:85

A3 KROSNO

Polonia Kopytowa w roli gospodarza przegrała z Sobniowem Jasło.

KS Zarzeczce - Dragon Nowy Glinik 10:2, Sparta Osobnica - Ostoja Kołaczyce 0:3, Czarni 1910 II Jasło - Orzeł Bieździedza 2:0, Liwocz Brzyska - Orzeł Faliszówka 0:0, Polonia Kopytowa - Sobniów Jasło 0:4, LKS Skołyszyn - LKS Głowienka 5:3, Jasiołka Świerzowa - Orzeł Lubla 4:1.

1. Ostoja Kołaczyce	24	61	87:20
2. Czarni 1910 II Jasło	24	58	60:16
3. Sparta Osobnica	24	47	50:22
4. Polonia Kopytowa	24	46	65:40
5. GKS Zarzeczce	24	38	66:48
6. LKS Skołyszyn	24	37	48:46
7. LKS Głowienka	24	36	47:31
8. Sobniów Jasło	24	34	38:36
9. Jasiołka Świerzowa	24	30	37:44
10. Orzeł Bieździedza	24	29	36:40
11. Orzeł Lubla	24	24	47:61
12. Orzeł Faliszówka	24	16	29:56
13. Liwocz Brzyska	24	10	19:101
14. Dragon Nowy Glinik	24	7	18:86

A1 RZESZÓW

Pierwszą drużyną, która straciła matematyczne szanse na utrzymanie i spadła z ligi jest Sokół Grodzisko, który uległ w meczu o „sześć punktów” Victori Budy Głogowskie 2:4. Na kolejki przed końcem do strefy spadkowej spadł również Wisłok Strzyżów.

Trzebowisko - Junak 2:6; Rudna Wielka

KLASY B

B1 DĘBICA

Piast Wolica Piaskowa pokonuje Plon Klęczany i wciąż liczy się w grze o czołowe lokaty.

Mała - Kawęczyn 0:7; Klęczany - Wolica Piaskowa 1:3; Olchowa - Nockowa 1:3; Będziemyśl - Borkovia 2:2; Brzeźnica - Lubzina 4:6

1. Kawęczyn	17	42	81:14
2. Lubzina	17	40	102:38
3. Wolica Piaskowa	17	40	65:24
4. Klęczany	17	35	63:27
5. Brzeźnica	17	30	63:37
6. Będziemyśl	17	22	50:43
7. Borkovia	17	17	39:54
8. Nockowa	17	13	36:52
9. Mała	17	12	29:79
10. Olchowa	17	0	6:166

B2 DĘBICA

Borowiec Straszecin przypieczętował awans do A klasy zwycięstwem z rezerwami Kamieniarza Golemki.

LKS II Pustków - Jodłowa 5:0; Legion II - Żdźary 6:0; Łęki Górne - Korzeniów 1:2; Stasiówka - Zasów-Mokre 3:1; Straszecin - Kamieniarz II 5:0

1. Straszecin	19	46	64:19
2. Legion II	19	40	72:29
3. Stasiówka	19	40	45:39
4. Zasów-Mokre	19	35	46:28
5. Zawada	19	27	51:53
6. Korzeniów	19	23	32:45
7. Kamieniarz II	19	23	38:48
8. Jodłowa	19	22	30:46
9. Żdźary	19	22	40:54
10. Łęki Górne	19	13	31:47
11. LKS II Pustków	20	9	34:75

B JAROSŁAW

Sporo na zwycięstwo musiała się napracować drużyna Pogorza Rokietnica. KS Węgierka pokazała pazury, ale ostatecznie minimalnie przegrała.

Makovia Makowisko - LKS Duńkowice 0:0; KS Węgierka - Pogorza Rokietnica 3:4; Przedmieście Jarosław - Strażak Sośnica 2:4; Piast II Tuczempy - Tęcza Jankowice 7:1; Victoria Kidawice - Wojak Kramarzędowa 2:0.

1. Pogorza Rokietnica	24	62	88-24
2. Piast II Tuczempy	23	61	110-29
3. Victoria Kidawice	24	52	51-21
4. LKS Duńkowice	23	45	78-39
5. KS Węgierka	23	43	52-34
6. Szkło Młyny	23	40	48-42
7. Strażak Sośnica	23	36	52-52
8. KS Jankowice	23	29	54-74
9. Makovia Makowisko	23	20	34-57
10. Wojak Kramarzędowa	23	13	18-86
11. Przedmieście Jarosław	23	11	29-78
12. Sanovia Michałowka	23	9	20-68
13. Iskra Zabłotce (wyc)	23	19	32-59

BLUBACZÓW

Oleszyce nie zwalniają i pewnie wygrywają w Mołodyczu. Sporo goli oglądali kibice w Rudzie Różanieckiej.

LKS Mołodycz - Czarni Oleszyce 0:6; Unia Łukawiec - Błękitni Futury 1:2; Roztocze Ruda Różaniecka - Zalew Stary Lubliniec 4:5; Walter Opaka - LKS Korzenica 2:4.

1. Czarni Oleszyce	20	50	90-24
2. Błękitni Futury	19	44	71-22
3. Zalew Stary Lubliniec	19	44	68-25
4. Unia Łukawiec	19	43	68-27
5. Tanew Wola Wielka	19	28	39-36
6. LKS Mołodycz	19	27	34-56
7. LKS Korzenica	19	27	56-46
8. RRuda Różaniecka	20	25	51-62
9. Walter Opaka	19	13	30-73
10. Błękitni Zalesie	19	7	22-96
11. Leśnik Płazów (wyc.)	19	3	10-72



FOT. KRZYSZTOF NOWALINSKI

Walczący o najwyższe miejsca Herosi Krzaki-Słomiana pokonali w wyjazdowym meczu LZS Turbię 6:0

B PRZEMYSŁ

Piłkarze z Ujkowicy tylko zremisowali z niżej notowaną Wawianką Walawa. Czarni Bolestraszyce zrobili swoje w Huwnikach.

LKS Olszynka - Artmax Pikulice 8:0; Unia Fredropol - Wiar Sierakoście 5:1; Rada Orzechowce - LKS Batycze 3:0; San Hurko/Hureczko - Cresovia Kalników 4:0 - mecz przerwany, Wawianka Walawa - LKS Ujkowice 1:1; Wesoła Zadąbrowie - LKS Niziny 0:1; Wiar Huwniki - Czarni Bolestraszyce 1:3.

1. Czarni Bolestraszyce	25	56	70-35
2. LKS Ujkowice	25	54	63-19
3. Wesoła Zadąbrowie	25	52	75-25
4. Wiar Huwniki	25	50	92-36
5. Unia Fredropol	25	47	66-44
6. San Hurko/Hureczko	25	46	78-46
7. KS Niziny	25	38	63-38
8. Wawianka Walawa	25	34	58-59
9. LKS Olszynka	25	33	52-55
10. Artmax Pikulice	25	24	34-77
11. Rada Orzechowce	25	23	39-64
12. Wiar Sierakoście	25	20	35-63
13. LKS Batycze	25	14	28-83
14. Cresovia Kalników	24	7	25-133

B PRZEWSK

Piłkarze Huraganu Rozbórz Długi nie dali szans Błękitnym w Maćkówce i rozgromili rywala. Punkty u siebie stracił GKS Zarzecze.

Wisłok Świętoniowa - Zorza Jagiełka 5:3; PKS UNUM Babice - Żuraw Żurawiczki 2:1; GKS Zarzecze - Iskra Cieszacin Wielki 1:1; Strumyk Hawłowice - KS Kisielów 1:3; Błękitni Maćkówka - Huragan Rozbórz Długi 0:7; Gacovia Gać - Błękitni Wierzba 2:3.

1. Strumyk Hawłowice	25	63	79-22
2. GKS Zarzecze	25	62	84-24
3. KS Kisielów	25	57	84-31
4. Żuraw Żurawiczki	25	50	71-29
5. Błękitni Wierzba	25	47	68-52
6. Wisłok Świętoniowa	25	45	68-47
7. KS Pełnatyce	25	39	61-48
8. Gacovia Gać	25	25	48-74
9. Huragan Rozbórz Długi	25	25	46-61
10. UNUM Babice	25	23	44-70
11. Iskra Cieszacin	25	22	50-71
12. Zorza Jagiełka	25	19	48-90
13. Błękitni Maćkówka	25	9	27-100
14. Wola Buchowska	25	17	23-76

B1 KROSNO

Nelson Polańczyk zwyciężył przed własną publicznością z Bieszczadami Jankowce.

Otryt Lutowska - San Mrzygłód 1:1; LKS Czaszyn - Gabry Łukowe 4:1; Juventus Poraz - Zalew Myczkowce 4:2; Nelson Polańczyk - Bieszczady Jankowce 4:2; Lotniarz Bezmiechowa - Pogorza Srogów Górny 4:2.

1. Lotniarz Bezmiechowa	19	52	76-17
2. Bieszczady Jankowce	18	42	68-31
3. San Mrzygłód	18	30	39-34
4. Nelson Polańczyk	18	27	55-57
5. Gabry Łukowe	18	24	46-48
6. LKS Czaszyn	18	23	50-52
7. Juventus Poraz	18	23	44-47
8. Otryt Lutowska	19	22	49-55
9. KS Baligród	18	17	21-45
10. Pogorza Srogów Górny	18	16	38-64
11. Zalew Myczkowce	18	16	29-65

B2 KROSNO

Orkan Markowce przegrał w wyjazdowym spotkaniu z Odrzechową.

Orzeł Bażanówka - Górnik II Strachocina 3:2; LKS Odrzechowa - Orkan Markowce 4:3; Victoria Niebocko - Orły Jabłonka 3:0; Orion Pielnia - Bukowianka Bukowsko 3:1; LKS Golcowa - ULKS Czeretż 2:1; Jutrzenka Jarmierz - Zryw Dydnia 4:1.

1. Orion Pielnia	22	56	73-25
2. LKS Golcowa	22	48	66-36
3. Orkan Markowce	23	43	62-44
4. Bukowianka Bukowsko	22	40	55-39
5. Victoria Niebocko	22	38	50-38
6. LKS Odrzechowa	22	36	66-50
7. LKS Hłudno	22	33	52-44
8. Orzeł Bażanówka	23	32	52-48
9. Jutrzenka Jarmierz	22	30	43-53
10. Zryw Dydnia	22	26	43-57
11. Górnik II Strachocina	22	19	45-54
12. ULKS Czeretż	22	15	32-58
13. Orły Jabłonka	22	1	8-101

B3 KROSNO

Wysokie zwycięstwo odnotowała Jabłonka Polska.

Cisy Jabłonka Polska - Florian Rymanów Zdrój 11:0; LKS Kombornia - LKS Głębokie 0:4; LKS Wesoła - Iskra Iskrynia 0:0; LKS Wzdów - Błękitni Jasienica Rosielna 1:0; LKS Trześniów - Iskra Przysietnica 0:9. Mecz JKS Jasionów - Karpaty II Klimkówka nie odbył się z powodu problemów kadrowych gości.

1. LKS Wzdów	22	59	100-7
2. Iskra Przysietnica	22	56	78-14
3. LKS Głębokie	22	43	52-25
4. Błękitni Jasienica Rosielna	22	41	55-26
5. Cisy Jabłonka Polska	22	38	60-28
6. JKS Jasionów	21	35	58-56
7. LKS Wesoła	22	35	55-50
8. Iskra Iskrynia	22	31	41-52
9. Karpaty II Klimkówka	21	30	64-67
10. Florian Rymanów Zdrój	23	18	26-63
11. Dwór Kombornia	22	14	33-71
12. Sokół Trześniów	23	7	19-100
13. Orzeł Milcza	22	4	19-101

B4 KROSNO

Huragan Jasionka pokonał na wyjeździe Guzikówkę Kro-

sno. Iwełka Iwla zremisowała z Victorią Kobylany.

Iskra Wróblak Szlachacki - Orzeł Pustyny 2:4; Nafta Chorkówka - Piastovia Miejsce Piastowe 1:3; Pasja Krosno - Nurt Potok 6:2; Guzikówka Krosno - Huragan Jasionka 1:2; Iwełka Iwla - Victoria Kobylany 1:1; Rotar Węglówka - Rędzianka Wojaszówka 0:7.

1. Guzikówka Krosno	22	56	85-26
2. Rędzianka Wojaszówka	22	49	77-30
3. Iwełka Iwla	22	49	89-31
4. Nafta Chorkówka	23	44	75-32
5. Huragan Jasionka	22	38	49-37
6. Rotar Węglówka	22	34	41-42
7. Orzeł Pustyny	22	33	56-52
8. Pasja Krosno	22	30	71-45
9. Nurt Potok	22	27	59-64
10. Victoria Kobylany	23	25	40-56
11. Miejsce Piastowe	22	16	31-85
12. Wróblak Szlachacki	22	10	26-111
13. LKS Łęki Strzyżowskie	22	5	18-106

B5 KROSNO

Czardasz Osiek Jasielski wygrał z Tajfunem Łubno.

Jasiołka Szebnie - LKS Brzeżówka 0:2; KS II Zarzecze - Wisłoka Białkowa 6:1; Jasiołka Hankówka - Brzyszczyki - Standart Święcany 3:0; Tajfun Łubno Szlachackie - Czardasz Osiek Jasielski 0:1. Mecz Wisłoka Nowy Żmigród - Zorza 03 Łubienko nie odbył się (goście nie przyjechali).

1. Wisłoka Nowy Żmigród	20	51	68-20
2. Czardasz Osiek Jasielski	19	50	56-16
3. Tajfun Łubno	20	39	74-36
4. Jasiołka Hankówka	21	37	53-30
5. Jasiołka Szebnie	20	33	50-38
6. Gaudium Łężyńny	20	28	39-47
7. Standart Święcany	20	24	29-44
8. LKS Brzeżówka	20	22	31-45
9. Sparta II Osobnica	21	20	25-53
10. Wisłoka Białkowa	20	19	24-56
11. KS II Zarzecze	19	16	28-48
12. Zorza 03 Łubienko	20	7	26-70

B1 RZESZÓW

Bratkowice - Świlcza 4:1; Rudna Mała - Wysoka Głogowska 2:1; Nowa Wieś - Dąbrowa 1:3; Strug II - Borek Stary 0:3; Biała - Trzciana 1:6.

1. Trzciana Trzciana	19	52	80-19
2. Orzeł Wysoka Głogowska	19	42	56-35
3. Bratek Bratkowice	19	38	54-28
4. Mrowlanka Mrowla	19	33	63-41
5. Start Borek Stary	19	27	32-36
6. Rudzik Rudna Mała	19	26	36-42
7. KS Świlcza	19	21	37-43
8. PRATKO Strug II Tyczyn	19	20	32-55
9. Dąb Dąbrowa	20	17	31-45
10. Piast Nowa Wieś	19	13	27-46
11. Biała Rzeszów	19	6	28-86

B2 RZESZÓW

Pstrągowa - Lubenia 0:2; Mogielnica - Konieczkowska 2:0; Pstrągowa - Hermanowa 3:4; Dobrzechów - Godowa 0:2; Szufnarowa - Lutoryż 2:6; Połomia - Wysoka Strzyżowska 0:1.

1. SNK Płomyk Lutoryż	21	51	91-25
2. Diament Pstrągowa	21	46	76-32
3. Herman Hermanowa	21	43	68-37
4. KS Godowa	21	42	74-40
5. Grom Mogielnica	21	39	58-28
6. Wysoka Strzyżowska	21	36	67-35
7. Albatros Szufnarowa	21	35	71-53
8. Start Lubenia	21	26	52-50
9. Grunwald Połomia	21	25	36-54
10. Korona Dobrzechów	21	12	32-79
11. Tytan Konieczkowska	21	10	39-98
12. Orły Pstrągowa	21	1	8-141

B3 RZESZÓW

Do sensacji doszło w ostatniej kolejce sezonu, gdzie HALO Hyżne przegrało z rezerwami Gromu Handzlówka i wypuściło awans. Na pozycję wicelidera ostatecznie awansowała Markovia Markowa, która ograła lidera 2:0.

Nowiny
Wtorek, 9.06.2026

Kosina - Harta 8:1; Markowa - Polonia 2:0; HALO - Grom II 2:5.

1. Polonia Hyżne	16	35	49-19
2. Markovia Markowa	16	34	52-22
3. Arka Albigowa	16	32	43-16
4. HALO Hyżne	16	32	44-26
5. Dąb Kosina	16	30	59-36
6. Grom II Handzlówka	16	16	33-59
7. Orzeł Harta	16	13	29-48
8. Galijska Chmielnik	16	7	13-74
9. Korona II Rzeszów (wyc.)	16	7	22-44

B4 RZESZÓW

Brzoza Stadnicka - Krzywe 0:3; Palikówka - Czarna 1:2; Juventus - Krackowa 0:3 (wo.); Budy Łańcuckie - Terliczka 0:2; Wólka Podleśna - Niedawówka 2:0; Włóknarz II - Wysoka Łańcucka 3:2.

1. Stobierna Krzywe	21	50	75-17
2. Plantator Nienadówka	21	45	47-24
3. Leśna Wólka Podleśna	21	39	54-37</

Wielki skok w rankingu WTA po życiowym sukcesie Mai

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Maja Chwalińska po dotarciu do finału French Open przesunęła się ze 114. na 21. miejsce w rankingu WTA. Urodzona w Miechowie zawodniczka jest teraz drugą Polką w zestawieniu.**

Życiowy sukces 24-letniej Chwalińskiej dał jej ogromny awans w klasyfikacji WTA. Po raz pierwszy w karierze zameldowała się w czołowej setce. Przed zawodami w stolicy Francji zajmowała 114. miejsce i miała małe doświadczenie na największych scenach. W sierpniowym US Open nie dość, że zadebiutuje, to prawdopodobnie będzie rozstawiona. Przez najbliższy rok będzie mogła grać w każdym turnieju, do jakiego się zgłosi.

W historii tenisa wyżej od Chwalińskiej klasyfikowane były tylko trzy Polki: Iga Świątek, była wiceliderka rankingu Agnieszka Radwańska i Magda Linette, która dotarła do 19. pozycji.

- Jestem podekscytowana czekającymi możliwościami. Na razie chcę, żeby opadły emocje, a później się będziemy zastanawiać. Ogólnie uwielbiam takie cele rozwojowe i to zawsze u mnie działało. Dopiero gdy to poczuje, będę wiedziała, co będzie następnym krokiem - powiedziała Chwalińska podczas spotkania z mediami.

Dotarcie do finału w Paryżu, w którym w sobotę przegrała



Kibice tłumnie przybyli na stołeczne lotnisko na Okęciu, aby przywitać Maję Chwalińską i podziękować za emocje, których dostarczyła podczas French Open

z Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6, to także olbrzymi zastrzyk finansowy. Nagroda za ten etap French Open to 1,4 mln euro brutto - to dwa razy tyle, co wcześniej w karierze łączyła z oficjalnych nagród. - Na pewno będę chciała zainwestować jeszcze w siebie, w swój tenis, w karierę - podkreśliła Maja.

W poniedziałek Chwalińska wróciła do kraju, gdzie na lotnisku Chopina w Warszawie została gorąco przywitana przez polskich kibiców; później spotkała się z dziennikarzami.

- Jestem w szoku. Nie czuję skali tego, co dzieje się w Polsce

wokół mojej osoby. W końcu kliknęło. Osiemnaście lat gram w tenisa i tak wyszło, że teraz właśnie wszystko fajnie złożyło się w jedną całość. Ciężka praca, cierpliwość, ale się opłaciło. Emocje muszą jeszcze trochę opaść, będę potrzebowała trochę czasu, żeby to wszystko przetrwać. Potrzebuję kilku dni, żeby wyjechać, odpocząć i zyskać nową energię na kolejne występy - powiedziała Maja.

W najnowszym rankingu WTA wyżej z Polek jest tylko Świątek, która po odpadnięciu w 1/8 finału utrzymała trzecią lokatę, ale zwiększyła stratę

do drugiej Jeleny Rybakiny z Kazachstanu. Dystans do niej zmniejszyły Amerykanki Jessica Pegula i Amanda Anisimova.

Szóstą jest najlepsza w Paryżu Rosjanka Mirra Andriejew, a wciąż prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka.

W górę rankingu powędrowały dwie pozostałe polskie tenisistki. Magdalena Fręch, choć odpadła we French Open w 1. rundzie, awansowała z 46. na 43. pozycję, a Magda Linette, którą w 3. rundzie wyeliminowała Świątek, była 73, a od poniedziałku jest 60. rakieta globu.

©P

To był naprawdę duży sukces - organizacja MŚ w koszykówce 3x3 w Polsce

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przez ostatni tydzień ściśle centrum Warszawy należało do koszykarek i koszykarzy 3x3, którzy rywalizowali o medale mistrzostw świata.**

Zawody zrobiły ogromne wrażenie na kibicach oraz przedstawicielach Międzynarodowej Federacji Koszykówki FIBA.

Finały wygrali Łotysze i Amerykanki

Do Warszawy przyjechało po 20 najlepszych zespołów męskich i żeńskich. Wśród kobiet triumfowały Amerykanki, które w finale pokonały Australię 21:20, a w turnieju męskim zwyciężyli Łotysze wygrywając w decydującym starciu z Niemcami 20:15.

Biało-Czerwoni, którzy ostrzyli sobie apetyty nawet na medal, przegrali wszystkie spotkania, nie zdołali awansować do fazy pucharowej i ostatecznie zajęli 18. miejsce.

- To prawdopodobnie najgorszy rezultat w mojej karierze. Po raz pierwszy nie udało nam się wyjść z grupy, dlatego traktuję to również jako swoją osobistą porażkę. Potencjał tej drużyny jest ogromny i jestem przekonany, że może ona osiągnąć znacznie lepsze wyniki - podsumował zawody Piotr Renkiel, trener reprezentacji Polski w koszykówce 3x3.

Nasze panie liczyły na więcej

Na znacznie lepszy rezultat liczyły również nasze panie, które także nie zdołały wyjść z grupy. Przegrały wszystkie cztery spotkania i zajęły dopiero 16. pozycję.

- W imieniu całego zespołu przepraszam, bo rozbudziliśmy apetyty i obiecywaliśmy dobre emocje. W moim odczuciu było ich jednak za mało, by zrehabilitować końcowy wynik. Dziś czujemy przede

wszystkim smutek. To nawet nie jest niedosyt, bo to słowo nie oddaje tego, co teraz czuję - powiedziała Edyta Koryzna, trenerka polskich koszykarek 3x3.

Czuć było atmosferę sportowego święta

Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale. Impreza została zorganizowana na Placu Defilad w Warszawie, czyli w sercu stolicy. Nie zabrakło też wielu stoisk do sportowej aktywności, do tego można było spotkać naszych zawodników oraz samemu spróbować swoich sił w koszykówce 3x3.

Imponująca była również cała oprawa zawodów, która sprawiała, że naprawdę było czuć atmosferę wielkiego sportowego święta.

- Poziom organizacji wydarzenia, zainteresowanie kibiców oraz chęć do aktywności pokazują, że Polska jest gotowa na takie inicjatywy. I z tego powinniśmy być naprawdę zadowoleni oraz dumni - dodała Koryzna.

Organizację stołecznego turnieju docenili przedstawiciele FIBA, którzy na ręce Grzegorza Bachańskiego, prezesa Polskiego Związku Koszykówki, złożyli pamiątkową statuetkę.

Mistrzostwa świata w koszykówce 3x3 w Warszawie przeszły do historii jako jedna z najlepiej zorganizowanych imprez. I choć zabrakło dobrego wyniku reprezentantów Polski, to z pewnością na długo zostanie w pamięci kibiców.

- Koszykówka 3x3 to niezwykle emocjonujący sport, pełen energii i widowiskowych akcji. Polscy kibice w Warszawie mieli okazję zobaczyć najlepsze ekipy, a przede wszystkim poczuć tę atmosferę na żywo. Mam nadzieję, że dzięki tej imprezie mamy wielu nowych fanów naszego ukochanego sportu - powiedział Adam Waczyński, jeden z reprezentantów Polski.



Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale na imprezie na Placu Defilad w Warszawie

Eriksen znów zasłabł na boisku. Dlaczego?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielę w Odense Dania podejmowała Ukrainę. W trakcie meczu Christian Eriksen nagle zasłabł na murawie. Do podobnego zdarzenia doszło w 2021 roku podczas Euro.**

W niedzielnym meczu Danii z Ukrainą w Odense Christian Eriksen nagle złapał się za klatkę piersiową, a następnie upadł na ziemię. Lekarze ruszyli 34-letniemu piłkarzowi na pomoc. Akcja ratunkowa trwała dłuższą chwilę, ale udało się nawiązać kontakt z zawodnikiem.

Na szczęście piłkarz wstał o własnych siłach i w asyście medyków opuścił murawę. Spotkanie z Ukrainą zostało przerwane w 66. minucie przy wyniku 2:1 dla Danii i nie zostało wznowione.

Duńska federacja piłkarska poinformowała, że Eriksen na krótko stracił przytomność, ale szybko ją odzyskał i został przewieziony do szpitala. Lekarz kadry Morten Boesen dodał, że zawodnik czuje się dobrze i zostanie poddany badaniom, aby ustalić przyczynę tego incydentu.

To może być gwałtowne doświadczenie

Szef ds. badań w Duńskim Towarzystwie Kardiologicznym Gunnar Gislason powiedział, że przyczyną zjścia był prawdopodobnie impuls elektryczny we wszczepionym defibrylatorze (ICD), wywołany bardzo wysokim tętnem. Taki impuls mógł wywołać szok elektryczny.

- To może być dla danej osoby bardzo gwałtowne doświadczenie, ponieważ przypomina porażenie prądem ze zwykłego defibrylatora. Człó-



Możliwe, że po drugim takim zjściu Christian Eriksen zakończy sportową karierę...

wiek zaczyna czuć się nie-swojo, pojawia się rodzaj złego samopoczucia. Można to wyrazić odczuć. Pojawiają się zadyszka, duszności i dyskomfort - powiedział.

Raz już było bardzo blisko tragedii

W 2021 roku, podczas meczu mistrzostw Europy Dania - Finlandia, Eriksen upadł na murawę. Wszyscy obserwatorzy, kibice, dziennikarze i sami piłkarze wstrzymali oddech, obawiając się, że zawodnik może umrzeć. Na szczęście lekarzom udało się uratować pomocnika. Okazało się, że duński lider reprezentacji doznał zawału serca. Po miesiącach rehabilitacji wrócił na boisko z wszczepionym defibrylatorem (ICD).

Bardzo możliwe, że po drugim takim zjściu 34-letni Eriksen zakończy karierę piłkarską.

SPORT

www.sportowy24.pl

Trener MKT Stalowa Wola: Maja to artystka tenisa, ale na sam finał zabrakło już sił

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

TENIS. - **Nie byłoby źle, gdyby Iga zacerpnęła co nieco z tenisa Mai - mówi Włodzimierz Pikulski, dyrektor sportowy i trener MKT Stalowa Wola.**

Był pan w szoku przez ostatnie dwa tygodnie?

Na pewno nie wymyśliłbym, że Maja Chwalińska napisze tak piękną historię w Paryżu.

Jej tenis wydał się trochę stylem retro. Widziałem taką grę na tym poziomie, ale to było dekadę temu.

Z przyjemnością patrzę na ten styl, bo w młodości podobnie grywalimy. Sukces Mai nastroił mnie do miłych wspomnień. Styl retro? Slajs, drop shot, zmiana tempa, rotacja, zawsze są w cenie. Trzeba to tylko dobrze wykonać, a Maja jest doskonale wyszkolona.

To nie jest druga Iga Świątek...

Iga gra zupełnie inaczej, tak, że wióry lecą (śmiech). Nie byłoby źle, gdy zacerpnęła co nieco ze stylu Mai, choć to nie takie proste. Można powiedzieć, że Iga jest wybitnym rzemieślnikiem, a Maja wyrasta na artystkę tenisa.

Dlaczego przegrała w finale?

Zmęczenie. Grała dziesiąty mecz w turnieju. Brakło czasu, by odbudowała się fizycznie

przed przed meczem z Mirrą Andriejewą, która jest przeciwieństwem na topie, idzie w górę. Maja zrobiło wszystko, co mogła, ale gdy zobaczyłem, jak biega w finale, widziałem, że to nie to, co wcześniej. Nie mówię, że wypowiedziała ograłaby Mirrę, ale mecz byłby zacięty.

Nadchodzą turnieje na trawie. Maja da tam radę?

Na tych kortach gra jest szybka, płaska. Top spiny nie dadzą takich korzyści jak w Paryżu, ale Maja jest wszechstronna. Umie kąśliwie zaserwować, pobiec do siatki, zagrać woleja. Lekko nie będzie, ale liczę, że jeśli nie na trawie, to dalszej fazie sezonu pokaże, że Paryż nie był jednorazowym wyskokiem.

Co słyhać u Oliwii Sybickiej, pana podopiecznej, która marzy o zawodowej karierze?

Po wyleczeniu kontuzji, która zabrała jej trzy miesiące, odbudowała formę, pokazała się w turniejach i z pozycji 113. awansowała na 62. miejsce w światowym rankingu juniorów. Liczyliśmy, że uda się powalczyć o start w Wimbledonie, ale uraz się odnowił.

Groźna sprawa?

Na razie nie wiemy. Niepokoi, że to ta sama ręka, ale Oliwią zajmuje się doktor Paradowski, który pomógł Mai wyjść z kłopotów. Wierzę, że Oliwia niedługo wróci na kort. ©©



Włodzimierz Pikulski wierzy, że Oliwia Sybicka wyleczy kontuzję i za kilka lat pójdzie w ślady Mai Chwalińskiej

SIATKÓWKA | TAURON LIGA

Karolina Pancewicz wzmocnia KS DevelopRes Rzeszów
DevelopRes powitał na pokładzie nową libero. To 27-letnia Karolina Pancewicz, która przenosi się do Rzeszowa z Sokola & Hargric Mogilno. W PlusLidze rozegrała 7 sezonów (4 w Impelu/Volleyu Wrocław; 1 w Stali Mielec i ostatnie 2 w Sokole Mogilno); rozegrała 105 meczów. Rundę zasadniczą 2025/26 zakończyła na 1. miejscu w rankingach broniących i przyjmujących, a cały sezon także w ścisłej czołówce. Jest w kadrze na Ligę Narodów.



FOT. DEVELOPRES

PIŁKA NOŻNA | 2 LIGA

Kendzia opuszcza Stal
19-letni pomocnik Jakub Kendzia odchodzi ze Stali Stalowa Wola, z którą rozwiązał kontrakt za porozumieniem stron na prośbę zawodnika. W ostatnim sezonie zagrał w 29 meczach (zdobył 5 goli)

Resovia musi skończyć dzieło. Rewanż nie będzie formalnością

Michał Szewczyk
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA. **Przed podopiecznymi Kamila Kuzery rewanżowe starcie z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Stawką dzisiejszego meczu jest gra w kolejnym sezonie w Betclie 2. lidze.**

Na półmetku rywalizacji drużyna z Rzeszowa ma skromną, jednobramkową zaliczkę (wygrała w Ostrowcu 1:0). Resovia wykonała swoje zadanie w Ostrowcu Świętokrzyskim, przywożąc z wyjazdu minimalne zwycięstwo. O końcowym wyniku przesądziło kapitalne uderzenie Mateusza Czyżycykiego z 44. minuty spotkania. To trafienie okazało się bezcenne, zwłaszcza że ostatnie pół godziny meczu podopieczni Kamila Kuzery musieli radzić sobie w osłabieniu. Czerwoną kartkę obejrzał Patryk Romanowski, co znacząco skomplikowało sytuację zespołu z Rzeszowa. Mimo to Resovia potrafiła przetrwać trudne momenty i ostatecznie zachować czyste konto. Po końcowym gwizdku szkoleniowiec Resovii nie ukrywał zadowolenia z postawy swoich zawodników. - Jestem zadowolony z tego, że przy tak dużej liczbie zmian, po czerwonej kartce i w sytuacji, gdy pojawiły się jeszcze kontuzje, potrafiliśmy funkcjonować jako zespół. Mocno doceniam to, że mimo



FOT. RESOVIA/PAWEŁ GOŁONKA

Piłkarze Resovii nie zamierzają żegnać się z rozgrywkami drugiej ligi. Żeby uratować miejsce na szczeblu centralnym nie mogą dziś przegrać z ekipą KSZO

gry w osłabieniu drużyna potrafiła bardzo dobrze bronić, mierząc się z rywalem groźnym w grze bezpośredniej. Chwała chłopakom za to, że przetrwalimy trudne momenty, bo takie oczywiście były - podkreśla trener.

43-letni szkoleniowiec zaznaczył również, że kluczowym elementem przed rewanżem będzie odpowiednia regeneracja, zwłaszcza po tak wyczerpującym spotkaniu. Optymizm i wiary w końcowy suk-

ces nie tracą jednak rywale. Trener KSZO Łukasz Tarkowski podkreśla, że jego drużyna nie zamierza składać broni. - Tak naprawdę rywalizacja dopiero się zaczyna - zaznaczył szkoleniowiec zespołu z Ostrowca Świętokrzyskiego. Dodał także, że jego drużyna w obecnym sezonie lepiej radzi sobie w spotkaniach wyjazdowych, co może być istotnym argumentem przed rewanżem. Z perspektywy Resovii kluczowe będzie zachowanie pełnej kon-

centracji i podejście do spotkania tak, jakby wynik pierwszego meczu nie dawał żadnej przewagi. Choć jednobramkowa zaliczka i atut własnego boiska są istotne, nie gwarantują sukcesu. Rywal już w Ostrowcu pokazał, że potrafi być bardzo groźny. O tym, czy rzeszowianie utrzymają się na poziomie Betclie 2. ligi przekonamy się już o godzinie 19:00, gdy na stadionie przy ul. Hetmańskiej rozpocznie się rewanżowe starcie. ©©

Europejskie puchary bez siatkarzy z Rzeszowa

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. **Asseco Resovia zakończyła sezon 2025/26 PlusLigi na czwartym miejscu, co dawało jej prawo gry w Pucharze CEV. Rzeszowski klub nie skorzystał jednak z tej możliwości.**

Puchar CEV to drugi w hierarchii europejskich pucharów po Lidze Mistrzów, w której Rzeszowianie dzięki dzikiej karcie występowali w ostatnim sezonie. W nadchodzącym nie zagrają w żadnym.

- Tak, zrezygnowaliśmy z udziału w Pucharze CEV. Skupiamy się na lidze i Pucharze Polski - potwierdził nasze informacje Piotr Maciąg, szef klubu.

Warto przypomnieć, że w 2024 roku Asseco Resovia zdobyła Puchar CEV, a w latach 2012 i 2025 wystąpiła w finale tych rozgrywek zdobywając brązowe medale. W kadrze rzeszowskiej drużyny następują duże zmiany. Z klubu odeszło sześciu zawodników. Świętokrzyski Łukasz Vasina - czeski przyjmujący związany z Asseco Resovią od 2024 roku, Yacine Louati -

francuski przyjmujący reprezentował barwy Resovii w sezonach 2023/24 oraz 2025/26; Cezary Sapiński - środkowy, grał w jako rezerwowi przez dwa sezony, Erik Shoji - libero z USA reprezentował rzeszowską drużynę w minionych rozgrywkach, Beau Graham - australijski środkowy dołączył do zespołu przed rozpoczęciem ostatnich rozgrywek oraz Jakub Bucki - atakujący, który przyszedł do Asseco Resovii w 2021 roku. Przez pięć lat w których reprezentował resoviackie barwy, zdobył brązowy medal PlusLigi oraz złoty

i srebrny medal Pucharu CEV. - Kuba spędził w naszym klubie pięć lat, to zawodnik, na którego zawsze mogliśmy liczyć - niezależnie od sytuacji. Swoją pracą, charakterem i podejściem do treningów zasłużył na ogromny szacunek całego środowiska klubowego. Dziękujemy mu za wszystko, co zrobił dla Asseco Resovii i życzymy powodzenia w dalszej karierze - powiedział Piotr Maciąg.

W najbliższych dniach rzeszowski klub zaprezentuje oficjalnie nowych graczy oraz sztab szkoleniowy. ©©